Nr 269. Dnia 15 października. Poniedziałek. Dnia 3 (15) października 1883r.

Prenumerata: Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Jadwigi W. i Teresy.
Wtorek: Florentyna B.
Środa: Wiktora B. i Lucyny P.
Czwartek: Łukasza Ewangelisty.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.
Zachód „ 5 „ 05.
Długość dnia godzin 10 minut 39.
Ubyło „ 6 „ 04.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 20 w.
Zachód „ 3 „ 10 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 6.

Piątek: Piotra z Alkantary W.
Sobota: Ireny P.
Niedziela: Jana Kantego.
Poniedziałek: Korduli P. i Alfonsa.

— W dniu wczorajszym w kościele parafjalnym N. Marji Panny na Nowem Mieście, o godzinie 9-ej zrana, odbyła się ceremonja uroczysta poświęcenia kaplicy N. Marji Panny Szkaplerznej, kaplica bowiem rzeczona zupełnie została odnowioną. Ceremonji poświęcenia dopełnił Jks. kanonik Jungowski, proboszcz miejscowy, który również odprawił solenną wotywę z wystawieniem N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

W sobotę ukonstytuował się nowy gabinet hiszpański pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa izby, p. Posada Herrera. Należy on do stronnictwa tak zwanej „lewicy dynastycznej", na czele której stanął przed rokiem z górą marszałek Serrano. Stronnictwo to nazywa się demokratycznem *par excellence*: na czele programu swego wypisało zasadę powszechnego głosowania i rewizję konstytucji w duchu liberalno-postępowym. Mimo tego gabinet pana Posady jest koalicyjnym, a większość ministrów zalicza się do stronnictwa umiarkowanie-postępowego pana Sagasty. Widać przeto, iż lewicy dynastycznej nietyle chodziło na teraz o szybkie urzeczywistnienie programu, ile o wejście do gabinetu.

Nie znamy dotąd składu nowego rządu, gdyż lista ministrów, telegrafowana z Madrytu w czwartek wieczorem, którą podaliśmy w „ostatniej poczcie" numeru sobotniego, według wszelkiego prawdopodobieństwa zmodyfikowaną została w ciągu rokowań piątkowych pana Posady z marszałkiem Serraną. Trudności wybuchły w podwójnym kierunku. Najznakomitszy współczesny finansista Hiszpanji, p. Camacho, który w czwartek przyjął już tekę ministra skarbu, cofnął się następnie, gdyż ze składu nowego rządu, jaki ułożył p. Posada, nie zaczerpnął pewności, iż będzie mógł bez oporu przeprowadzić szerokie plany swoje reform skarbowych. Zarazem i marszałek Serrano imieniem swojego stronnictwa postawił jako *ultimatum* żądanie, aby ministrowie wojny i spraw wewnętrznych (teki w stosunkach hiszpańskich najważniejsze!) powierzonemi zostały członkom jego grupy parlamentarnej, tudzież aby p. Posada Herrera wcielił do swojego programu powszechne głosowanie i reformę konstytucji.

Dniem wprzódy, jak wiadomo, p. Sagasta podczas konferencji z p. Posadą oświadczył mu, iż w takim tylko razie zapewnić może nowemu gabinetowi poparcie swojego stronnictwa (mającego dziś większość w kortezach!), jeżeli wyłączy na teraz z programu owe dwa niebezpieczne punkta! W ten sposób p. Posada Herrera znalazł się pomiędzy Scyllą i Charybdą; w jaki sposób udało mu się pogodzić w ciągu dnia piątkowego powstałe sprzeczności, tak, iż w sobotę mógł już wystąpić z gotowym gabinetem, dotąd nie mamy bliższych wyjaśnień. Zapewne w ciągu dnia dzisiejszego pożądane informacje otrzymamy i znajdą je czytelnicy w „ostatniej poczcie".

P. Sagasta dzierżył ster rządów od dnia 8-go lutego r. 1881-go. W interesie utrwalenia stosunków, które poczęły układać się coraz pomyślniej pod rządami króla Alfonsa, p. Sagasta opierał się energicznie planom rewizji konstytucji hiszpańskiej z r. 1876-go, wszakże uznając zarazem potrzebę zbliżenia się do rosnącej w liczbę i wpływy gruppy lewicy dynastyczno-demokratycznej marszałka Serrany. Jednolitość ducha, panującego w gabinecie, podkopała ostatecznie polityka zewnętrzna: jedna część gabinetu oświadczyła się za podróżą króla Alfonsa do Niemiec i Austrji, druga za sojuszem z Francją. *Pronunciamienta* wojskowe, które uniemożliwiły dalszy udział w gabinecie ministra wojny, znienawidzonego przez armję marszałka Martinez Campos, oraz wypadki paryskie, wywołały nareszcie konieczność ustąpienia rządu, strawionego wewnętrzną rozterką.

Wspominaliśmy już o podróży przewódcy torysów angielskich, sir Stafforda Northcote, do oranżystowskiej prowincji Ulster w Irlandji, celem wzmocnienia wśród ludności tamtejszej poczucia potrzeby utrzymania unji Irlandji z Anglią. Dnia 6-go b. m. w Belfaście wygłosił sir Stafford mowę programową stronnictwa torysów, w której—polemizując z polityką Gladstone'a—nie znalazł ani jednego słowa nadziei dla patrjotów irlandzkich.

30 do 40 tysięcy osób, po największej części ludu robotniczego, zebrało się na ten wiec olbrzymi, zwołany przez księcia Abercorn. Książę sam przewodniczył i wstępną wypowiedział mowę, wytykając błędy rządu, dopełnione na smutnem polu „iryjskiej polityki", a surową krytykę swoją temi zakończył słowy:

„Przeciw takiej to polityce i podobnym zasadom obowiązkiem jest naszym, jako obywateli lojalnych i zwolenników konstytucji, walczyć stanowczo, a wszystkiemi, jakie nam służą, środkami moralnemi, nawet fizycznemi, gdy potrzeba usuwać nieprzyjaciół, którzy wdzierają się już do spokojnego dotąd hrabstwa Ulster. Sądziłem, że moją rzeczą takiemi to zagaić uwagami, zanim posłuchamy głosu doświadczonego mówcy ze stronnictwa umiarkowanego."

Tu ukazał się na mównicy, hucznemi przyjęty oklaskami, sir Stafford Northcote. Rozpoczął od oświadczenia, że przybył na tak ogromne ludu zebranie, aby ponad niem rozwinąć sztandar zachowawczy, aby przekonać szczerych przyjaciół „umiarkowanej" Irlandji, że wierni synowie połączonych królestw, że wierni tronu poddani dosyć jeszcze posiadają mocy, aby zapobiedz zgubnym knowaniom

15)

ZAKLĘTY DWÓR,

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

przez

Walerego Łozińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Pan sędzia przystanął na miejscu z niezadowoleniem zawiedzionego oczekiwania, pan Girgilewicz usiadł napowrót i otarł pot z czoła, a pan aktuarjusz wzruszył ramionami, zmierzywszy jednym rzutem oka niepoczesną garderobę nowoprzybyłego.

Nieznajomy dopiero w progu zdjął czapkę z głowy i wszedł do pokoju niezmięszany i niezażenowany z tym samym zuchwałym, wyzywającym wyrazem twarzy, z tym samym na poły drwiącym, na poły cynicznym uśmiechem, z jakim w karczmie przysłuchiwał się opowiadaniom organisty.

— Zastałem pana mandatarjusza? — zapytał tonem jak gdyby mówił do podwładnego.

Pan Gągolewski strasznie się nasrożył i wyprężył w całej postawie. Po wszelkiej formie i wszelkim zwyczaju należał mu się przecież tytuł sędziego.

— Czego sobie pan życzy?—zapytał z surową powagą.

— Chcę go poznać przedewszystkiem— odpowiedział nieznajomy i z wyrazem protektorskiej uprzejmości wyciągnął rękę ku zagapionemu mandatarjuszowi, który mimowolnie prawie wysunął swą dłoń do uścisku.

— Z kimże mam honor?—przebąknął, jak gdyby zawstydzony tą poufałością.

— Zaraz, zaraz mój łaskawco i dobrodzieju—ciągnął dalej nieznajomy, jakby do najpoufniejszego mówił przyjaciela — niech się pierwej rozkwateruję.

I nim jeszcze skończył mówić, rzucił swój tłumoczek i czapkę na najbliższe krzesło, laskę niedbale potrącił w kąt i twarz otarł z kurzu.

Pani sędzina i reszta przytomnych przypatrywali się każdemu poruszeniu nieznajomego z zdziwieniem ludzi, którzy sami nie wiedzą jakie przybrać miny i jaki zachować ton.

— Ale przedewszystkiem nie deranżujcie się państwo—zaczął na nowo nieznajomy i ręką wskazał na stół.—Cóż to, gracie preferansika?

— Wiska—odpowiedział pan Girgilewicz i nadął się z dumą.

— Głupia gra — zawyrokował nieznajomy i z lekceważeniem machnął ręką.

Pan sędzia żachnął się, jak gdyby go ktoś szydłem ubódł w pięty. On przecież poczytywał wist za najszczytniejszy wymysł ducha ludzkiego.

— Z kimże mam honor?—powtórzył swe pierwsze zapytanie z nieco silniejszym naciskiem.

Nieznajomy parsknął rubasznym, drwiącym śmiechem.

— No już to honoru niewielkiego się pan przezemnie spodziewaj—przemówił śród śmiechu —ale na przyjemność możesz liczyć śmiało.

— Przynajmniej szczery—poszepnął pan Gustaw Chochelka z dowcipnym uśmiechem do ucha pani sędzinie.

— Ależ...—upomniał pan mandatarjusz, wyprężając się do najwyższej swej grozy urzędowej.

— Chcesz pan wiedzieć jak się nazywam?—poderwał nieznajomy—dobrze, wyjawię panu wszystkie moje nazwiska, a z nich wybierz sobie jakie zechcesz.

— Jakto?—wycedził mandatarjusz, który z pierwszego zdziwienia przechodził w jakiś przestrach pomimowolny.

— Słuchaj pan tedy: po chrzcie zowie się Damazy, po ojcu Czorgut, w szkołach nazywano mię Katiliną, w klasztorze bazyljanów braciszkiem Pantalemonem, a w naszym pułku Żelaznym wilkiem.

Po każdem z tych wyliczonych imion i tytułów, pan mandatarjusz o krok cofał się w tył, pan Girgilewicz zawsze o cal szerzej rozdziawiał gębę, a pan aktuarjusz coraz wyżej podciągał swe kolorowe kołnierzyki. Tylko pani sędzina siedziała niema i nieruchoma na swem krześle, w niej ozwała się sama tylko ciekawość kobieca, a dziwaczne zachowanie się nieznajomego sprawiało na niej więcej korzystne niż nieprzyjemne wrażenie.

Nieznajomy, którego odtąd będziemy nazywali po jednem z jego licznych imion i przydomków, wybuchł znowu w głośny i rubaszny śmiech.

— A co? prawda że jest w czem wybierać?

— Ale czegoż odemnie chcesz... pan?—zapytał pan sędzia zacinając się przy ostatniem słowie.

— Wstąpiłem tak sobie po drodze, mój łaskawco i dobrodzieju—odparł najspokojniej i usiadł wygodnie na najbliższem krześle.

Pan sędzia zgłupiał do reszty, pan Girgilewicz prędko zamknął gębę, bo uczuł że już dalej niepodobna jej roztworzyć.

— Jakto po drodze?—zapytał znowu pan mandatarjusz i aż pod samą prawie przeciwną cofnął się ścianę.

Zaimponowały mu strasznie ton, mina i całe postępowanie nieznajomego, a nieczyste sumienie kazało mu się mimowolnie czegoś obawiać i mieć na ostrożności.

— Idę do waszego dziedzica—rzekł Katilina krótko i stanowczo.

— Ej czy nie jakiś koleżka bez służby?—pomyślał w duchu mandatarjusz.

— A zkądże droga prowadzi?—zapytał pan Girgilewicz.

— Wprost z Hermansztadtu, z Siedmiogrodu.

— Trudne abyś pan dziś już zaszedł do Oparek, bo to jeszcze dobra mila—wtrącił pan Gustaw Chochelka protekcjonalnie.

zbrodniarzów stanu. Wichrzenia, okropne zamachy „nieprzejednanych” na wyspie Zielonej, zagładą są tylko dla wyspy samej; tak krwawo wymarzone a niedosiężone cele, za takiemi celami płonna gonitwa, ronią tylko najlepsze siły żywotne iryjskiego ludu, który w innym razie byłby przecież zdolnym dźwignąć się z toni ekonomicznej, moralnej i politycznej, i po tak opłakanym okresie doświadczeń mógłby w końcu stanąć znowu szczęśliwym narodem.

Niestety — rząd angielski wobec zbrodniczych wichrzeń na wyspie Zielonej zawsze był tylko słabym, chwiejnym nieświadomym dróg i obowiązków, nie umiał bronić godnie prawa i sprawiedliwości, i na rząd tedy spada główne winy i odpowiedzialności brzemię za tak opłakane dziś iryjskie stosunki.

Po mowie w takim wypowiedzianej duchu, mityng przyjął rezolucję, w której zebrani potępili „chwiejną politykę rządu”, główną sprawczynię chaosu, co tyle uwłacza powadze Wielkiej Brytanji na wewnątrz i zewnątrz. Dalsza treść rezolucji wyraża, iż obowiązkiem jest ludzi umiarkowanych przeciwdziałać tym, którzy osłabić lub rozbić pragną unję Wielkiej Brytanji z Irlandją.

Po mityngu wrócił książę Abercorn do posiadłości swojej, Barenscourt, położonej w Irlandji, zabierając z sobą, jako gościa, mówcę z Belfastu, Stafforta Northcote. O pobycie dowódcy torysów dowiedzieli się mieszkańcy okoliczni i pośpieszyli do niego z dziękczynnym adresem. Sir Stafford Northcote w odpowiedzi na adres też same, co w Belfaście, wyraził myśli. „Żyjemy dziś w przededniu wielkiej walki—mówił on—walki o ocalenie zasady dalszej na przyszłość unji obu wysp. Odkąd rządzi obecny gabinet, rzeczy obróciły się tak, że powszechne tylko zapanowało niezadowolenie. Wdano się w ustępstwa i targi, błądzono tu i tam, a wszelkie te błędy tylko rozluźniają unję; czas przeto największy, aby umiarkowani, którzy widzą błędy, wzięli się za ręce i z własnej pobudki zapobiegli złemu, stając w obronie pomyślności kraju i najczystszych uczuć większości narodu.”

Odwrotną stronę medalu stanowi przygotowywana przez patrjotów irlandzkich uroczystość wręczenia „daru narodowego” Parnellowi. Otwartą na ten cel składkę narodową iryjską zamknąć mają z dniem 1-ym grudnia. Odkąd ojciec św. ubiegłej wiosny, jak wiadomo, w okólniku do biskupów irlandzkich, oświadczył się przeciw zbieranej już składce, przybrała ona ogromne rozmiary! Do chwili owego zakazu było zebranych zaledwo 6 tysięcy funtów sterlingów, obecnie komitet posiada 30 tysięcy... Wspaniały to dar na kraj tak ubogi i wyniszczony. Akt uroczysty wręczenia daru ma się odbyć dnia 10-go grudnia w Dublinie, wśród wielkiej uczty narodowej. *Freemans Journal* pisze w tej mierze:

„Dar narodowy będzie odpowiedzią Irlandji na bezecne oszczerstwa, jakiemi angielscy nieprzyjaciele Irlandji dręczyli Parnella. Oszczerstwa tryskają z gniewu tylko. Gniewnie i zawistnie spoglądają oszczercy na polityczne działania męża, który wyłamał się z szeregu ciemiężycieli i obrońcą ciemiężonego narodu. Biesiada grudniowa będzie wydarzeniem politycznem wielkiej doniosłości. Kierownicy polityki iryjskiej w parlamencie i po za parlamentem bezwątpienia wezmą w niej udział, a ponieważ niebawem rozpocznie się nowa sesja parlamentu, spodziewać się należy, że przy danej sposobności usłyszymy nowy program naszych przedstawicieli.”

Br. Z.

Pierwsze próby.

Instytucje przezorności w kraju naszym pozostają dotąd, śmiało rzec można, w kolebce.

Podczas gdy za granicą nie ma już prawie większego zakładu, czy to przemysłowego lub fabrycznego, czy też instytucji prywatnej, któreby nie pomyślały o urządzeniach rozwijających w pracownikach przezorność i zabezpieczających ich losy, u nas podobne zakłady należą, przeciwnie, do wyjątków.

Właśnie o tych nielicznych wyjątkach zamierzamy tu słów kilka powiedzieć.

Sprawozdanie nasze musimy ograniczyć jedną tylko kategorją podobnych urządzeń—„kasami przezorności i pomocy urzędników i oficjalistów” prywatnych instytucyj finansowych, gdyż brak statystyki i tajemnica, pokrywająca działalność na tem polu zakładów fabrycznych, nie pozwalają rozszerzyć granic tego interesującego badania.

Instytucje finansowe, powstałe około r. 1870-go, wkrótce po założeniu zaczęły myśleć o urządzeniach przezorności dla swoich urzędników; ostatni zaś, w przewidywaniu, iż inicjatywa ta nie będzie bezskuteczna, około r. 1875-go pozawiązywali tymczasowe kasy oszczędności, z zamiarem przelania ich funduszów do mających się utworzyć urządzeń. Pierwszym zamiarem zarządów instytucyj było założenie wspólnej kasy emerytalnej. Myśl jednak ta, z powodu małej liczby uczestników, upadła i natomiast w r. 1877-ym powstały kasy przezorności, oddzielne dla każdej instytucji. Kasy więc takie otrzymali urzędnicy i oficjaliści sześciu warszawskich instytucyj—Banku dyskontowego, Banku handlowego, warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy i Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. Wkrótce zaś do grona tego przyłączyło się i Towarzystwo kredytowe m. Łodzi.

Myliłby się, ktoby, biorąc pod uwagę nazwę tych urządzeń, upodobniał je z francuskiemi *caisses de prévoyance*. Między niemi wybitne zasadnicze zachodzą różnice. W kasach francuskich fundusze powstają z opłat, wnoszonych wyłącznie przez pracodawców, tj. przez zarządy instytucyj, w naszych zaś—w połowie przez pracodawców i w połowie przez pracowników.

Urzędnicy i oficjaliści wnoszą do kas 6% rocznie z płac swoich, instytucje zaś — sumę wyrównywającą wkładom wszystkich urzędników, a więc także 6% płac etatowych. Wyjątek od tej zasady stanowi war. Tow. ub. od ognia, które wnosi do kasy z góry 2% i z dołu 6%, lecz ostatni wkład uważa za warunkowy, mianowicie zależny od wykonania budżetu i zaspokojenia akcjonarjuszów.

Sumy, powstające z powyższych wniosków, są zapisane na rachunku osobistym uczestników kasy, którzy jednak, w razie wyjścia z urzędowania, mogą podnosić tylko własne wnioski, reszta zaś sum staje się własnością urzędników dopiero po wysłużeniu zastrzeżonej liczby lat. I tak, po 10-u latach służby oficjaliści i urzędnicy mają prawo do $^1/_3$ części wkładów, po 15-u do $^3/_4$ i po 20-u latach do całej sumy, na osobistym rachunku każdego zapisanej. Takie są ogólne zasady, kierujące wewnętrznem urządzeniem kas.

Spojrzmy teraz na sześcioletnie doświadczenie tych urządzeń.

Rozwijają się one w ogóle dość pomyślnie. Najzamożniejszą w ich rzędzie jest kasa przezorności urzędników warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń. Z końcem roku 1878-go liczyła ona 91 uczestników z kapitałem rs. 26,666, który składał się z 11,988 rs. 29 k. wpłaconych przez instytucję i 14,677 rs. 72 kop. — przez urzędników. W końcu zaś r. 1882-go kasa ta miała już 78,745 rs. funduszu, w tej liczbie rs. 39,025 wniesionych przez urzędników.

Kasa przezorności pracowników Tow. kredyt. m. Warszawy z końcem r. 1878-go miała 25-u uczestników i rs. 8,288 kop. 88 kapitału, który w r. 1882-im doszedł sumy 25,185 rs.

Kasa urzędników warsz. tow. wzajem. kredytu z końcem r. 1878 go liczyła 26-u uczestników z kapitałem rs. 8,294 kop. 50, z końcem zaś r. 1882 go fundusz ten podniósł się do sumy rs. 22,750 kop. 86.

Kasa przezorności urzędników kasy przemysłowców warszawskich zamknęła rachunki r. 1878-go liczbą 12-u członków i funduszem rs. 6,137 kop. 19, który w r. 1882-im doszedł sumy rs. 15,768 kop. 44.

Wreszcie kasa urzędników tow. kredyt. m. Łodzi rozporządzała w r. 1880-ym kapitałem rs. 2,439 kop. 24, w r. zaś 1882-im — 5,595 rs. 12 kop.

O obecnych funduszach kas w bankach — dyskontowym i handlowym nic powiedzieć nie możemy. Ostatnie sprawozdania tych instytucyj nie podają żadnych w tym względzie informacyj. Wiemy tylko, iż z końcem r. 1878-go kasa urzędników banku handlowego liczyła 53 ch uczestników z kapitałem rs. 22,176 kop. 73, kasa zaś w banku dyskontowym — 38-u uczestników i rs. 9,666 kop. 50 kapitału.

Warto by było, ażeby na przyszłość zarządy wszystkich instytucyj podawały w rocznych sprawozdaniach bardziej szczegółowe dane o kasach swoich urzędników, z dotychczasowych bowiem informacyj nie można się dowiedzieć ani o liczbie uczestników, ani o stosunku ich wkładów do wkładów instytucyjnych, ani o obrotach funduszów...

Wnioskiem tym pod adresem zarządów kończy-

— A komużby się tam chciało iść w nocy—odburknął pan Damazy Czorgut, wzruszając ramionami. Przenocuję u was w prześwietnej dominji.

Pani sędzina wydęła wargi niekoniecznie uprzejmie, a pan sędzia ledwo na głos nie wyrzekł:

— Chyba w areszcie, ale nie u mnie.

Katilina nie uważał nawet na miny swego gospodarstwa, rozparł się wygodnie w krześle jakby w własnym domu, a dopiero po chwili odezwał się więcej z impertynencją niż grzecznością:

— Tylko nie róbcie sobie państwo żadnej subjekcji, najmniejszego zachodu, ja tam niewiele dbam o wygody.

— Wierzę — wyszepnęła pani sędzina półgłosem.

— A zresztą niebawem powetuję sobie za wszystko u kochanego Julka.

— U kogo?—zapytali jednocześnie państwo sąsiedztwo i pan Girgilewicz.

— U Julka, mówię; wasz dziedzic nazywa się przecież Juljusz Żwirski.

Na taką poufałość z imieniem dziedzica poglupieli wszyscy do reszty. Pan sędzia niesłychanie wytrzeszczył oczy, pani sędzina nastrzeżyła uszy, a pan Girgilewicz rozdziawiał gębę po ekonomsku, że nie jedna, ale całe stado wron znalazłoby w niej pomieszczenie.

— To pan dobrodziej?...—odezwał się po dobrej dopiero chwili mandatarjusz, grzecznięjąc nagle do niepoznania.

— Co ja? — zapytał pan Damazy na wpół drwiąco.

— Pan dobrodziej jest...

— Dawnym znajomym dziedzica? — dokończyła sędzina.

— Więcej niż znajomym, moja mości dobrodziejko—odparł Katilina napuszony—muszę sobie oddać tę sprawiedliwość, że jestem jego przyjacielem.

— Tak—wydusił z siebie mandatarjusz wiernie i pokornie, ale ukradkiem zerknął na wykrzywione buty i wytarte łokcie mówiącego.

— Mamy z sobą nawet dawne rachunki—ciągnął Katilina dalej.

— Hm, hm—zakaszlał się mandatarjusz.

Pan Girgilewicz nic nie mówił, z otwartą gębą, z wybałuszonemi oczyma stał nieruchomy jak drogoskaz, odkąd powziął wiadomość, że ma przed sobą przyjaciela jaśnie wielmożnego pana.

— Panowie zapewne dawno się już nie widzieli z sobą—odważyła się zapytać sędzina.

— O tak, już przeszło sześć lat minęło, los w zupełnie przeciwne zapędził nas strony, jego poprowadził do pałacu, a mnie Bóg wie któredy. Musiałem tułać się po rozmaitych dziurach, ukrywać się nawet pod kutą bazyljańską et caetera et caetera—prawił nieznajomy, wpadając w ton wynurzeń.

Pan mandatarjusz pokiwał głową ze znaczeniem, a p. Gustaw Chochełka ściągnął brwi do góry, wydął wargi i wyszepnął półgłosem coś jak: podejrzany ptaszek.

Pan Damazy Czorgut czegoś niespokojnie obejrzał się po pokoju.

— Czy państwo już po kolacji?—zapytał nagle.

— O nie jeszcze—odparła pani sędzina, nie przygotowana wcale na takie zapytanie.

— To proszę dla mnie najmniejszego nie robić sobie zachodu—ozwał się pan Damazy na nowo.— Zjem cobądź, zwłaszcza żem djablo głodny.

— Zaraz, każę przyśpieszyć kolację—wyrzekła pani sędzina i porwała się z krzesła.

— O jedno tylko prosiłbym panią dobrodziejkę—zagadnął znowu pan Damazy.

— Słucham pana?

— Lubię czaj bardzo mocny.

— Dobrze—wyrzekła zagapiona gospodyni i prędko wybiegła do kuchni, jakby się obawiała, aby szczególniejszy gość nie wyjechał za chwilę z czemś nowem.

Pan Damazy obrócił się do pana mandatarjusza, który się czegoś głęboko zamyślił.

— No mój gospodarzu łaskawy—przemówił uderzając go poufale po ramieniu—poznawszy mię z sobą, poznajże mię i z swymi gośćmi.

— A prawda, zapomniałem—wybąknął pan sędzia.—Rekomenduję panu—zaczął z urzędową powagą, odchrząknąwszy należycie—to mój sąsiad, rządca buczalskiego folwarku, pan Girgilewicz.

Pan Girgilewicz ukłonił się bardzo nisko, Katilina kiwnął głową niedbale.

— Spodziewam się, że niebawem poznamy się bliżej—wycedził z protekcjonalnym uśmiechem.

— To zaś mój aktuarjusz—ciągnął dalej gospodarz.

— Pisarz ni by?—poprawił Katilina.

— A tak pisarz, pan Gustaw Chochełka.

— Tam do djabła!—zahuczał Katilina rubasznym uśmiechem.—Także nie miał się już jak nazywać ta Chochełka.

Biedny pan aktuarjusz ledwie ze skóry nie wyskoczył, tak straszny zawrzał gniewem. Nieznajomy ugodził go w najdotkliwszą stronę. Nazwał pisarzem, co na okropną zakrawało obelgę i wyśmiał jego nazwisko, dla którego, jak mówił, wszystkie kobiety jakąś szczególniejszą czuły sympatję.

— Nie rozumiem, prawdziwie — chciał coś powiedzieć, lecz zająknął się niemilosiernie.

Pan Damazy ani spojrzał już na zaperzonego aktuarjusza, i ni ztąd ni zowąd natarł nagle na ekonoma.

— Czyś pan szlachcic, panie Girgilewicz? — za-

my krótkie nasze sprawozdanie o pierwszych kasach przezorności, w nadziei, iż z czasem będziemy mogli dać pełniejszy obraz ich działalności i rozwoju.

Fr. Ol.

Wystawa w Łodzi.

Łódź, dnia 13-go paźniernika.

Spodziewany przyjazd Głównego naczelnika kraju stał się głównym powodem urządzenia wystawy z miejscowej produkcji *naszego* Manchesteru.

Podkreśliłem waraz *naszego*, boć Łódź znajduje się w kraju, chociaż jej wieczystymi dzierżawcami są niemcy...

Ci niemcy przecież doprowadzają przemysł fabryczny do znakomitego stopnia rozwoju. A przytem co za energja, jaka zabiegliwość, jaka we wszystkiem punktualność. Urządzona w gmachu Towarzystwa kredytowego miejskiego z wielkim pośpiechem wystawa, niezbitem jest słów naszych potwierdzeniem.

Komitet wystawy dopiero przed tygodniem zawiadomił panów fabrykantów i przemysłowców o mającej się odbyć wystawie a już w piątek, dnia 12-go b. m. wieczorem, wszystkie wyroby były na miejscu. Noc całą poświęcono na ustawienie witryn, segregację rozmaitych okazów i ogólny porządek. W sobotę rano podwoje improwizowanej wystawy już otwarto.

Tego dnia właśnie przybył z Kalisza Główny naczelnik kraju i przywitany na jednem z przedmieść przez gubernatora piotrkowskiego i niejscowych urzędników, udał się prosto na wystawę, którą uroczyście prezes p. Fenster łącznie z członkami komitetu ogłosił za otwartą.

Główny naczelnik kraju przepędził na wystawie przeszło godzinę czasu, zwiedzając wszystkie sale i zasięgając objaśnień co do wyrobu rozmaitych produkcyj.

Po odejściu p. jenerał-gubernatora wystawa dostępną była dla ogółu publiczności, która w sobotę mniej licznie sale Towarzystwa nawiedzając, wczoraj dopiero, w niedzielę, potężnym tłumem tutaj napłynęła.

Wystawa spotrzebowała 11 większych i mniejszych sal. Z tych dwie mieszczą się na parterze i zajęte zostały przez dwóch wystawców: Bremera ogrodnika i Astadta z okazami sztucznej hodowli ryb. Pośpieszne urządzenie wystawy stanęło na przeszkodzie w sporządzeniu katalogu, trudno więc jest orjentować się w szczegółach.

P. Bremer, prowadząc od lat kilkunastu znaczny zakład ogrodniczy i poświęcając się specjalnie hodowli roślin i krzewów, wystawił nieliczną ale wspaniałą grupę roślin cieplarnianych, oraz gustowne bukiety, koszyki i poduszki kwiatowe.

Sztuczna hodowla ryb zaprowadzoną została u nas w niewielu miejscowościach, między któremi jedno z pierwszych miejsc trzyma z pewnością Helenenhof, własność fabrykanta łódzkiego p. Anstadta. W trzech stawach wystawy znajdują się przepyszne karpie, złote karasie i liny, w basenach wystawy szczególną zwraca na siebie uwagę hodowla pstrągów, znajdujących się począwszy od ikry aż do trzechletnich w osobnych skrzynkach blaszanych, w ten sposób ustawionych, iż przez nie ciągle przechodzi woda oziębiona uprzednio w naczyniu z lodem, gdyż, jak wiadomo, pstrągi wymagają bieżącej i dobrze zimnej wody. P. Anstadt na zarybienie swoich stawów i systematyczne prowadzenie gospodarstwa rybnego wydał znaczny kapitał, z którego dotychczas nie ciągnie żadnego procentu...

Po wspaniałych marmurowych schodach przechodzimy na pierwsze piętro, na którem w 9-iu salach mieszczą się wyroby szczególnie fabrykantów łódzkich, a po części z Pabjanic i Tomaszowa.

Nazwisk na *ski* i *cki* między wystawcami spotykało się bardzo mało, jak również i polskich napisów.

Najwspanialej i najgustowniej wystąpiła fabryka firmy Krusche i Ender z Pabjanic, która zajęła cały jeden pokój z wyrobami najrozmaitszych korcików, chustek różnokolorowych, wreszcie kolorowych płócienek. Płócienka te w dużych sztukach rozpięły się na jednej ścianie. Tak zaś dobrano zręcznie ich kolory, iż utworzyły siedm nęcących kolorów tęczy.

Powszechną uwagę zwracały plusze, dopiero od lat kilku w kraju naszym *respective* w Łodzi wyrabiane. Są tu plusze najrozmaitszych barw i deseni nieustępujące w niczem zagranicznym. Najpiękniejsze plusze w różnych gatunkach wystawił p. Wereszczycki, wreszcie fabryki Bienerta i Jakubowicza.

Najliczniej ze wszystkich wyrobów reprezentowane są korty. Fabrykanci łódzcy walczą tu o palmę pierwszeństwa z tomaszowskiemi. Ogólny głos bezstronnych znawców wyrobom tomaszowskich fabryk oddaje pierwszeństwo, szczególniej zaś takich firm, jak Knote, Keller i Biron.

Wyroby tomaszowskie mieszczą się w jednej oddzielnej sali, na którą złożyło się 17-tu fabrykantów.

Z wyrobami pasmanteryjnemi wystąpiła firma p. Wewera, produkująca rozmaitych pasmanteryj za sumę około 100,000 rs. rocznie.

Bardzo efektownie wygląda wystawa wyrobów fantazyjnych damskich i męskich J. Hirszberga; są to mantylki, szubki, szaliki, wszystkie puchowe nakrapiane srebrnemi blaszkami.

Fabryka Billega dała korty bawełniane, naturalnie, iż dość liche, ale odznaczające się niesłychaną taniością, arszyn ich bowiem płaci się 19 kop.

Jak plusze Wereszczyckiego nie ustępują zagranicznym, tak samo również wyroby wełniane, kaszmirowe i materace fabryki Grumina trudno uwierzyć, iż nie są importem, ale krajową produkcją.

Z atłasami wystąpiła fabryka Schmutzego, z kołdrami flanelowemi rozmaitych barw i deseni Schmit i Fitze.

Wielkie fabryki sukcesorów Schajblera ograniczyły się do przędzy i płócieniek. Fabryka p. Poznańskiego zabłysła w formie gustownego kiosku z masą rozmaitego rodzaju i gatunku towaru białego. Był wreszcie zamiar wystawienia wielu machin tkackich, lecz zabrakło na to czasu, cały więc ten dział złożony jest wyłącznie z dwóch maszyn, a mianowicie tkackiej pomysłu Falbego i kanwowej (do wyrobów kanwowych) Józefa Milewskiego.

Wystawa, według programu, ma być już we wtorek zamkniętą, czynią się jednak starania, celem odwleczenia tego terminu.

Całkowity dochód osiągnięty z biletów wejścia przeznaczony zostaje na urządzenie następnej wystawy.

W.

„Na łożu śmierci.“

Obraz J. Malczewskiego.

„Nie śmiał więc ruszyć ciała umarłej, ani złożyć rąk, które były wyciągnięte, lecz usiadłszy na końcu łoża płakał...“

I widzimy go w tej postawie ponurego odrętwienia z żalu, wpatrzonego przed siebie szklannym wzrokiem, pogrążonego w bolesnej zadumie; dokoła pustka straszna i grobowa cisza w odludnej chacie, gdzie śmierć wydarła mu tę, którą „przywykł nazywać siostry imieniem“.

Ale ona zda się, iż zasnęła tylko, a jedynie rąk sztywność zdradza, iż ze snu tego już nigdy się nie zbudzi. Traktowanie realistyczne otaczających ją akcesorjów, posłania uścielonego z wiązek siana i futer, oraz rozpiętej na ścianie rogoży, podnosi jeszcze bardziej wysoką idealność tej postaci niewieściej, pełnej niewymownego uroku i elegijnego spokoju. Chodziło widocznie artyście o dobitne zaznaczenie pochodzenia tej istoty w wyobraźni poczętej, a przeniesionej w rzeczywistość i cel ten — przyznajemy — w zupełności osiągnięty został.

Względy te usprawiedliwiają również ciężkość relatywną i dosadność postaci męskiej, nieodpowiadającej powszechnemu o niej wyobrażeniu. Nie mogła ona być inaczej pojętą w zestawieniu z umarłą, której właśnie nieziemskość w ten sposób jedynie uwydatnić się dała. Obrawszy sobie temat tak niezmiernie trudny do uplastycznienia, a nie tworząc, jak Pruszkowski, li tylko z fantazji, trzeba było przemówić kontrastami, których też mnóstwo znajdujemy na płótnie.

Przedewszystkiem należy do nich rzucenie na wiązkę zwykłego siana jasno-lnianych, miękkich, jak pela połyskujących włosów zmarłej. W rzeczywistości niepodobna chyba o takie — tu są one zupełnie możliwe, bo tworzą niejako aureolę wokoło głowy tej, na której pierś spadła w chwili zgonu róża cudowna... U stóp łoża świeca wpół dopalona, różaniec i modlitewnik, a nad łożem wizerunek Częstochowskiej stanowią wymowny kontrast z resztą otoczenia i uplastyczniają niejako znany szczegół, iż umierająca skonała, mówiąc litanję do Matki Chrystusowej. Wreszcie wspomniane już wyżej realistyczne traktowanie akcesorjów również silnym kontrastem wywołuje zamierzone wrażenie.

Futra, łoże, a zwłaszcza rozpięta na ścianie rogoża, malowane są przepysznie i świadczą nietylko już o wielkim postępie młodego artysty, lecz o niepośledniem zawładnięciu techniką. Od owej fantazji „Zapóźno z pieśnią“, poetycznej w pomyśle, lecz wielce wadliwej w wykonaniu, do nadesłanego świeżo „Na łożu śmierci“, jest zaiste przestrzeń niemała. Zapełnił ją artysta sumienną pracą i poważnem obmyśleniem obrazu wykończanego powoli, widocznie z myślą przewodnią połączenia tematu czysto idealnego z konieczną w każdym utworze malarstwa prawdą realną.

Płótno Malczewskiego, odsłonięte od niedawna w salonie Krywulta, wpierw obudziło zajęcie powszechne, zanim się prasa o niem odezwała. U nas, niestety, krytyka artystyczna nie kieruje jeszcze sądem publiczności, która sama plewy od ziarn oddzielać musi. Wyręczając przeto, a raczej uprzedzając kompetentniejszych, uważaliśmy za właściwe zwykłą dziennikarską wzmianką zwrócić uwagę na obraz, który widzieć warto i... należy.

Cz. J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Komitet ministrów wygotował przepisy o procedurze decydowania wniosków w przedmiocie powiększenia płac emerytalnych urzędników i ich rodzin. Według tych przepisów, starania o powiększenie płac mają być czynione przez ministrów i głównozarządzających pojedyńczemi wydziałami, po porozumieniu się w każdym wypadku z ministrem skarbu. Wnioski te ministrowie winni przedstawiać komitetowi ministrów w formie wykazu raz na miesiąc.

= Ministerjum spraw wewnętrznych uchwaliło dokonywać zamówień na odzież i obuwie bezpośrednio przez władze rządowe, bez udziału liwerantów, udział ten bowiem uznany został przez ministerjum za zbyt kosztowny.

= Według opinji departamentu kas państwowych i decyzji głównego sztabu, zniesienie wart wojskowych przy skarbcach kas nastąpić ma przed upływem dnia 1-go stycznia r. 1885-go.

= Rada państwa powziąć ma wkrótce decyzję co do projektu państwowej kontroli, według którego podatek szacunkowy miejski z lokali urzędników w gmachach rządowych mają płacić osoby, lokale te zajmujące.

= Ministerjum spraw wewnętrznych stara się o wyjednanie kredytu rocznego w sumie rs. 600,000 na budowę nowych pomieszczeń więziennych.

= W r. 1884-ym odbędzie się w Kijowie zjazd przedstawicieli towarzystwa kolonij poprawczych dla małoletnich przestępców; przy tej sposobności ustawa towarzystwa ma uledz ścisłej rewizji.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczęto, z polecenia departamentu dróg żelaznych, opalanie pociągów osobowych.

= W dniu 30-ym b. m. odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia w r. b. akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej; nazajutrz zaś odbędzie się losowanie takichże akcyj kolei warszawsko-bydgoskiej.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 30-go września do dnia 6-go październiika r. b. włącznie, wydała 103 nowych książeczek (więcej o 18 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 479 wnioskach, złożono rs. 14,129 kop. 30 (więcej o rs. 1935 kop. 40 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 201 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 139 kop. 50, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 11,319 kop. 47½ (mniej o rs. 2,279 kop. 35 niż w

---

gadnął go, jaknajmniej przygotowanego na takie zapytanie.

— To jest... ja... zdaje się... myślę na przykład... taj tylko... — zaciął się nieszczęśliwy ekonom cały jak w ogniu.

— Więc nie szlachcic? — pomagał mu nielitościwie Katylina.

— To jest... znaczy... ja mówię... taj tylko! — wydusił z siebie z wielką biedą ni w pięć ni w dziewięć.

— Aha, rozumiem, pan mówisz tylko, żeś szlachcicem, ale po prawdzie niby nie wąchałeś pargaminu — podchwytał drwiąco Katylina.

Na pół nieprzytomny z zakłopotania ekonom chciał koniecznie coś odpowiedzieć, ale ani rusz zdobyć się na coś stosownego, aż posiniał nieborak, tak strasznie się natężył.

— Taj tylko — wybąknął wreszcie i nic więcej.

— Szkoda żeś nie szlachcic — ciągnął dalej Katylina — bo w takim razie miałbyś niezawodnie przydomek Giergoła! de Giergoła Girgolewicz, tak jak na Potoku Potocki!

Żeby kto pana Girgilewicza młotem palnął po łbie, nie ugiąłby się tak mocno jak pod ciężarem tego jednego słowa Giergoła, które spadło nań jak grom z jasnego nieba, a najdrażliwsze rozbudzało wspomnienie.

Pan Damazy już coś nowego miał na ustach, lecz w tem na szczęście pojawiła się w progu pani sędzina, prosząc panów na kolację do drugiego pokoju.

— Idziemy, służymy! — zawołał gość niezażenowany, posuwając się pierwszy na zaproszenie gospodyni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 77 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,515 posiada kapitał rs. 1,457,210 kop. 49½ (więcej o rs. 2,709 kop. 82½ niż w tygodniu minionym).

= W dzisiejszym *Kur. por.* czytamy co następuje: „Onegdaj za rogatkami powązkowskiemi, komitet kanalizacyjny urządził ceremonję poświęcenia rozpoczętej budowy kanału, jako cząstki przyszłej kanalizacji Warszawy. W ścianie kanału umieszczono dwie tablice marmurowe, jedna ze stosownym napisem, a druga z liczbą członków komitetu. Przy akcie obecni byli członkowie komitetu i urzędnicy magistratu. Prasa nie była wcale powiadomioną o obchodzie, a szkoda, bylibyśmy tak radzi ujrzeć na własne oczy, iż nareszcie coś się zaczyna robić w projektowanej kanalizacji“.

= Roboty około chodników asfaltowych w alejach Ujazdowskich po lewej stronie już są na ukończeniu, pozostaje bowiem tylko do wyasfaltowania przestrzeń pomiędzy ulicami Piękną i Instytutową.

= Na placu Ujazdowskim z zabudowań b. wystawy pozostawiono do wiosny roku przyszłego domki mieszczące kasy, trybunę dla Głównego naczelnika kraju i kilka pomniejszych pawilonów.

= W parku łazienkowskim wszystkie tarasy kwiatowe już uprzątnięto. Zabezpieczono też na zimę rzeźby i pomniki. Ogród botaniczny przez kilka dni pogodnych będzie jeszcze otwartym.

= W dniu dzisiejszym w gmachu uniwersyteckim wywieszone zostało rozporządzenie kuratora okręgu naukowego, nakazujące, ażeby wszyscy studenci, wchodząc na prelekcje, wieszali swoje palta w sieni, nie wchodząc w tem ubraniu do audytorjum. Studenci otrzymali na ten cel właściwe numera wieszadeł.

= Według *Gaz. lek.*, cenne wydawnictwo ś. p. Kośmińskiego „Słownik lekarzy polskich”, nie ulegnie zwłoce. Nakład ofiarowała małżonka ś. p. Stanisława. Kierunek wydawnictwa objął przyjaciel zmarłego, dr Józef Peszke.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Jaczuś”; wtorek: „Rigoletto” (występ p. Varesi i p. Defalco, ab. A, nr 2); środa: „Safanduły”; czwartek: „Cyrulik sewilski” (występ p. Varesi i p. Defalco, ab. B, nr 2); piątek: „Carmen”; sobota: „Rigoletto” (występ p. Varesi i p. Defalco, abonament zawieszony); niedziela: poranne przedstawienie: koncert p. Friedentalówny, „Tancerka” i „Twardowski” (akt 2-gi); przedstawienie wieczorne: „Oj młody, młody!” i „Iskierka”.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Książątko”; wtorek: „Mieszkańcy małego miasta”; środa: „Pierścień rodzinny”; czwartek: „Lokatorowie pana Blondeau” i „Aby handel szedł!”; piątek: „Bęben” i „Ożenić się nie mogę”; sobota: „Ładny chłopiec” (po raz pierwszy); niedziela: „Ładny chłopiec”.

* W dyrekcji teatrów warszawskich zapadła, jak się dowiadujemy, decyzja (zgodna z projektem w piśmie naszem kilka dni temu rzuconym), iżby urządzić tymczasowe przedstawienia w salach redutowych, zastępując scenę prowizoryczną estradą.

Obecnie toczą się jeszcze układy z zarządem Towarzystwa muzycznego, które, mając zastrzeżoną w kontrakcie używalność części sal, mogłoby przeszkadzać przedstawieniom.

* Nie należy jednak wątpić, iż w tak doniosłej dla teatrów sprawie, Towarzystwo żadnych przeszkód stawiać nie będzie.

Przypominamy tylko, iż pośpiech wiele tu znaczy...

* W dniu dzisiejszym odbyła się pierwsza pamięciowa próba z „Trzpiotki” Bariera.

* Na scenie teatru wielkiego odbyła się dziś próba jeneralna z „Rigoletta“.

W operze tej wystąpią jutro panie: Harmanówna i Varesi, pp. Chodakowski, Defalco i Sejdeman.

* Z początkiem grudnia r. b. p. Helena Hermanówna udaje się do Lwowa, dokąd zaangażowaną została na przeciąg dwóch miesięcy z płacą 2,500 złr. miesięcznie.

Kontrakt podpisany już został obustronnie.

* Młoda śpiewaczka, uczennica Lampertiego, p. Kazimiera Sługocka, otrzymała zaproszenie na występy od dyrekcji opery lwowskiej.

= Odezwa do prawników.

Od p. Włodzimierza Pappafavy otrzymujemy następujący okólnik.

Zara (Dalmacja) dnia 10-go października.

Szanowna redakcjo!

Od lat kilkunastu pracuję nad obrobieniem bibljografji powszechnej do prawa międzynarodowego prywatnego, z tego powodu wszedłem w stosunki ze specjalistami w najrozmaitszych okolicach, którzy dostarczają mi wskazówek informacyjnych.

Dotąd zebrałem przeszło 4,000 kartek, pomiędzy któremi figurują nazwiska polskich prawników, nie wyczerpują one jednak całości.

Tym celem za pośrednictwem waszego pisma zwracam się do miejscowych prawników z prośbą, aby odpowiednim materjałem bibljograficznym ze swoich prac zechcieli mnie zasilić.

Do zbioru kwalifikują się monografje cywilistyczne w zakresie prawa materjalnego i formalnego.

Z poważaniem

dr *Włodzimierz Pappafava.*

Z naszej strony winniśmy nadmienić, iż sz. korespondent jest jednym z najwięcej znanych dziś bibljografów-prawników, a dzieła jego mają popularność powszechną.

Zbiór, o którym tu mowa, dostanie się niewątpliwie na półki większych bibljotek i wiadomość o naszym dorobku intelektualnym rozpowszechni.

Bliższych informacyj o pracy p. Pappafavy udzielać możemy interesowanym w godzinach od 11-ej do 12 ej w południe.

= Sprzedaż księgarni.

Donosiliśmy we właściwym czasie, iż Towarzystwo dobroczynności zrzekło się legatu po zmarłym księgarzu tutejszym, ś. p. Okońskim, z powodu, iż pasywa przewyższają domniemaną wartość masy spadkowej.

Ponieważ i naturalni spadkobiercy zmarłego również nie zgłosili się ze swemi prawami, więc spadkobiercą, tak zwanem prawem „kaduka”, stał się skarb państwa.

Na kuratora spadku wyznaczony został przez władzę sądową adw. przys. p. Połtawski.

Pod jego zatem kontrolą odbywać się będzie drogą licytacji sprzedaż majątku, składającego się z zapasów księgarskich.

Sporządzony już dokładny ich inwentarz obejmuje około 16,000 dzieł, wśród których najliczniejszą rubrykę przedstawia najnowsza beletrystyka francuska, oraz ozdobne wydawnictwa dla młodocianego wieku.

Niebrak tu również i poważnych dzieł, zwłaszcza z zakresu dziejów ojczystych, iż wymienimy tu wydawnictwa bibljoteki kórnickiej.

Wreszcie, oprócz rozlicznych tych zasobów księgarskich, na sprzedaż wystawioną będzie także czytelnia, składająca się z 1,700 dzieł.

Dla wiadomości interesowanych nadmieniamy, iż licytacja rozpocznie się w przyszły poniedziałek.

= Pasaż.

Sprawa budowy pasażu pomiędzy ulicami Senatorską i Niecałą, wzdłuż posesyj poreformackich, przedstawia się obecnie w nieco odmiennem świetle.

Przedewszystkiem sam pomysł pasażu nie jest własnością zagranicznego agenta, gdyż na planie regulacyjnym m. Warszawy w tem miejscu oznaczoczono przeprowadzenie nowej ulicy, mającej ułatwić komunikację z Saskim ogrodem.

Oprócz tego zachodzi okoliczność, iż pasaż lub ulica przeprowadzona w tym kierunku przecinałyby na znacznej długości posesję hr. Zamoyskich, od nich zatem zależy urzeczywistnienie całego projektu.

Tymczasem hr. Z. już od lat kilka powziął inne zamiary względem zużytkowania swej obszernej posiadłości.

O zamiarach tych wspominaliśmy przed laty kilkoma, gdy podawano projekt rozszerzenia ulicy Żabiej i odstąpienia w zamian hr. Z. części ogrodu Saskiego.

Magistrat w owym czasie nie zgodził się na ten projekt, obecnie zaś hr. Z. nie myśli nikomu odstępować ani kawałka swojego gruntu.

Jeżeli zatem pasaż stanie, to tylko kosztem hr. Z., który podobno nawet objawił pewną skłonność do urzeczywistnienia tego projektu.

= Niewidzialne widowisko.

W dniu dzisiejszym od godziny 6-ej minut 52 do godziny 8-ej minut 14, odbywało się zaćmienie księżyca.

Musiało być nieosobliwe, działający bowiem artysta, księżyc uznał za stosowne na kilkanaście minut przed rozpoczęciem przedstawienia usunąć się z naszej widowni, nie chcąc się narażać na krytykę...

Jak mu się powiodło, tam gdzie odważył się pokazać, nie mamy jeszcze wiadomości.

= Są gusta...

Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej popisywał się szybkobiegacz, czyli, jak go afisze nazwały, „latawca z Wiednia”.

Publiczność zgromadziła się licznie.

„Artysta” biegał w koło jak koń cyrkowy, a publiczność, tupiąc nogami z zimna i nudów, obliczała ile razy obiegł arenę i w ciągu ilu minut to uskutecznił.

Niektórzy z widzów utrzymywali, iż było to widowisko arcy zajmujące...

Bywają zaprawdę upodobania niezbyt wybredne.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w zimowym lokalu Towarzystwa wioślarskiego lekcje gimnastyki, udzielane przez p. Olszewskiego.

Nauka gimnastyki odbywać się będzie, podobnie jak w r. z., trzy razy tygodniowo, a mianowicie w w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 9-ej wieczorem.

= Spadek po druciarzu.

Przed kilkoma dniami zmarł w mieście naszem stary druciarz, Ludwik Pająk, po śmierci którego znaleziono testament opiewający, iż nieboszczyk pozostawił kapitalik wynoszący 1,300 rs., zahypotekowany na nieruchomości miejskiej.

Pająk przeznaczył na swój pogrzeb 100 rs., a resztę zapisał do równego podziału pomiędzy 10-iu najstarszych druciarzy, towarzyszy twardego rzemiosła.

Pająk był jednocześnie druciarzem i kotlarzem.

= Po berlińsku.

Jeden z piekarzy tutejszych urządził na wzór berliński niewielkie wózki do rozwożenia pieczywa, ciągnione przez... psy.

Właśnie w dniu dzisiejszym ukazało się ośm takich wózków z psim zaprzęgiem.

Psy zaprzężone pojedyńczo są to pudle rosłe i silne, na początek sprowadzone z Berlina, gdzie już używane były do zaprzęgu.

Według ścisłego obliczenia piekarza, oszczędność przy zamianie koni na psy przynosić mu będzie w ciągu półrocza około 15% zysku...

= Na rzeź!

W dniu dzisiejszym około godziny 7-ej zrana pędzono w kilkunastu partjach przez miasto... gęsi.

Na Królewskiej spotkaliśmy sześć partyj, na Zielonym placu pięć, a każda partja zawierała około 100 sztuk.

Wszystko to padnie ofiarą noża na nadchodzące święta izraelskie!

= Upadek.

Z dymnika domu nr 10 przy ulicy Wroniej spadł w dniu wczorajszym na bruk 10-letni Zelig W.

Ciężko rannego odesłano do szpitala starozakonnych.

= Na raz dwoje.

Nocy dzisiejszej, stróż domu nr 10 na Mazowieckiej znalazł pod bramą zawiniątko a w niem dwoje niemowląt.

Byli to chłopczyk i dziewczynka, liczący kilka dni życia prawdopodobnie bliźnięta.

Podrzutków odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Fatalny wypadek.

W jednym z domów na Pradze, dwunastoletni Tadeusz B. bawił się puszczaniem t. z. pokojowych ogni sztucznych.

Zapalając jeden fajerwerk nachylił się on niebezpiecznie, wskutek czego biedak poniósł straszliwe popalenie na twarzy i utracił wzrok.

= **Wypadki**. Na rogu Marszałkowskiej i Zgoda dorożkarz niewiadomego numeru najechał na zapalającego latarnie Józefa R., który upadł i złamał nogę.—Na Franciszkańskiej Józefa M., najechana przez wóz roboczy, upadła i uległa złamaniu nogi.—Na Pradze Jan B. zranił nożem w rękę Eustachego D.—Na Pradze pod nrem 429 zmarł nagle w dniu wczorajszym Kacper D., dymisjonowany żołnierz, kilka dni temu ze szpitala wypisany.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W numerze 77-ym *Korespondenta płockiego* wyczytałem artykuł p. t. „Słowo prawdy”, którego autor p. S. C. powstaje przeciwko mnie za ostatni mój artykuł, drukowany w numerze 239-ym *Kurjera warszawskiego.*

Rzecz się tyczy projektowanej spółki komandytowej rolników w Płocku.

Ażeby sprawę tę należycie wyjaśnić, uważam za właściwe podać do informacji p. S. C. następujące okoliczności.

Artykuł mój był pisany pod wrażeniem trzeciego walnego zebrania ziemian płockich, w połowie maja r. b.

Od tego zaś czasu wybrany przez zebranie komitet zdążał coraz wyraźniej ku nowopowziętemu celowi—wytworzenia kantoru zbożowego, więcej wygadzającego obywatelstwu, aniżeli dziś w Płocku istniejące.

Do tego nowego celu znakomicie przyczyniła się ożywiona w prasie dyskusja nad projektem płockim.

W dniu 3 im b. m., o czem już *Kurjer warszawski* donosił, przygotowawcze prace komitetu ukończone zostały i kantor zbożowy ziemian wkrótce zapewne będzie faktem dokonanym.

Co się zaś stało ze spółką komandytową?

Pan S. C. nie ma więc dobrej racji powstawania na mnie za to, iż, jak się ostatecznie okazało, pisałem prawdę...

Co się zaś tyczy osobistych zaczepek, to na te nie odpowiadam, gdyż w obronie mojej zawsze staną liczne urządzenia handlu zbożowego w poznańskiem, Galicji i na Bukowinie, z mojej powstałe inicjatywy.

Racz przyjąć itd.

Bolesław Chotomski

Piotrowo pod Płockiem.

— Śmiała kradzież.

W tych dniach rzezimieszkowie w Opolu zakradli się do sklepu z artykułami spożywczemi.

Ponieważ okoliczności im sprzyjały, postanowili więc powiększyć łupy.

W tym celu udali się do jednego z sąsiednich gospodarzy i skradli mu konia, innemu zaś wzięli wózek.

Tak zaopatrzeni w środki przewozowe, zabrali ze sklepu masę towaru i odwieźli go do swojego domu.

Ze zaś koń i wózek były już im niepotrzebne, więc wyprowadziwszy je na drogę, zwrócili w stronę Opola.

Zmyślne zwierzę powróciło do właściciela, a rzezimieszkowie znikli bez śladu.

— Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym, pod stacją Płyćwia, z pociągu idącego do Warszawy spadł konduktor klasy III-ej Goliński.

Przechodził on właśnie z jednego przedziału do drugiego, trzymając się antaby mosiężnej i skutkiem oberwania się takowej upadł głową na drugie relsy.

Gdy go podniesiono żył jeszcze, lecz w godzinę później, wieziony do stacji Ruda pociągiem towarowym, życie zakończył.

Goliński zostawił żonę i sześcioro drobnych dzieci bez sposobu do życia.

— Pożary.

Ubiegły tydzień szczególnie obfitował w wypadki ognia na prowincji.

W dniu 8-ym b. m. pożar zniszczył w osadzie Słupia nowa, położonej w gubernji radomskiej, 6 domów i 3 stodoły napełnione tegoroczną krescencją.

W nocy znowu z dnia 11-go b. m. ogień strawił zabudowania dworskie, jako to stajnię i wozownię, oraz inwentarz martwy na folwarku Rury pojezuickie, w pow. lubelskim.

Wreszcie w dniu 7-ym b. m. wybuchnął pożar na folwarku św. Ducha, pod Hrubieszowem; spaliły się zabudowania gospodarskie wraz z tegorocznym zbiorem.

Ze świata.

× **W lwowskim sądzie krajowym** zdarzył się w tych dniach przy rozprawie karnej niezwykły w świątyni Temidy wypadek. Czteroletnia dziewczynka, która jako poszkodowana składać miała zeznania, rozpłakała się, nie chcąc odpowiadać na pytania przewodniczącego. Przewodniczący, radca Białoskórski, posłał do cukierni po ciastka, poczem dziecko, spożywszy łakocie, zaczęło opowiadać swoje przygody. Gdy obwinionego za zbrodnię z § 128-go k. k. zasądzono na sześć miesięcy więzienia, obrońca dr Dulęba zgłosił zażalenie nieważności, twierdząc, iż pan przewodniczący raczył poszkodowaną łakociami i tym sposobem wpłynąć miał na jej zeznania... Tak opowiada *Dz. polski.*

× **Teatr poznański** otwarty został ubiegłego tygodnia „Dwoma bliznami“, „Panem Benetem“ i „Wujaszkiem Alfonsa“. Beneta grał Rychter, który, jak wiadomo, jest reżyserem trupy.

× **Za oceanem.** W stanie Virginia powstała fabryka igieł założona na akcje przez kilku polaków. Zawiadujący i znaczna część pracujących są naszymi ziomkami.

× **Sarasate** rozpocznie w początkach listopada r. b. szereg koncertów w Wiedniu.

× **Dr Koch,** przewódca wyprawy niemieckiej do Egiptu, ogłasza w *Reichsanzeiger* obszerne sprawozdanie z czynności i zdobyczy naukowych rzeczonej ekspedycji. Te ostatnie nie są obfite — stwierdzono jedynie, iż cholera egipska jest identyczną z cholerą azjatycką. Rząd, przychyliwszy się do wniosku Kocha, postanowił w roku następnym wysłać naukową wyprawę do Indyj w celu dalszego badania epidemji.

× **Prochownia** w Germersheim w skutek nieostrożności jednego z artylerzystów wyleciała w powietrze. Zabitych kilku ludzi — silnie poranionych kilkunastu.

× **Nowy minister wojny francuski,** Campenon, jest postacią w całem znaczeniu słowa marsową. Wzrost wysoki, twarz pełna, męska, włosy krótko strzyżone, potężny wąs, maniery nieco rubaszne. Nowy minister ma być człowiekiem niezmiernie pracowitym i czynnym. Wymowny, gdy przemawia na zgromadzeniu — jest zazwyczaj skąpy w słowach i nigdy w dyskusję z podwładnymi się nie wdaje. W wojsku, którem się jak ojciec opiekuje, wielkiego używa poważania, a surowość jego idąca w parze z taktem jaknajlepiej wpływa na porządek i dyscyplinę.

× **Pojedynek.** W Paryżu w skutek sprzeczki między pp. Wiktorem de Carnires a ks. Melissano powstałej, odbył się pojedynek na szpady. Ten drugi z zapaśników otrzymał głęboką ranę w rękę.

× **Rzadki wypadek** w dziejach sądownictwa angielskiego zdarzył się temi czasy. Królowa Wiktorja na stosowne przedstawienie swojego rządu zrobiła użytek z monarszego prawa łaski i ułaskawiła skazanego na powieszenie niejakiego Willjama Gouldstone'a, który zamordował pięcioro swoich dzieci. Prawda, iż lekarze orzekli, że człowiek ten dopuścił się tej straszliwej zbrodni w stanie niepoczytalnym, lecz zwykle w Anglji nawet w takich razach kara śmierci bywa wykonywaną.

× **Spuścizna po kacie.** Dotąd jeszcze wszystko, co dotyczy osoby ś. p. Marwooda, nie przestaje w Anglji budzić szczególniejszego zajęcia. Fotografje zmarłego kata rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy, a za stryczek, którym „mistrz“ wieszał morderców z Phönix-parku, ofiarowywano wdowie wielokrotnie pokaźne sumy.

× **„Intransigeant“** wzbroniony został w Alzacji i Lotaryngji.

× **O pojedynku** „amerykańskim“, bez jakiejkolwiek podstawy tak nazywanym, wyraża się jeden z dzienników newjorskich w następujący sposób: „T. z. „amerykański“ pojedynek wchodzi w modę do tego stopnia, iż obawiać się należy, ażeby nie został wprowadzony też do Ameryki...“

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Piramowicz,** doktor medycyny, przeżywszy lat 35, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 14 października r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w dniu 16 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski; na te smutne obrzędy żona, matka i bracia zapraszają krewnych i życzliwych. —1039—

† W dniu jutrzejszym, o godzinie **10-ej** zrana, odbytem będzie w kościele metropolitalnym św. Jana, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana i Anieli małżonków **Szumlańskich.** —1030—

† W dniu 16 b. m., we wtorek, jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Palczewskich **Niemiryczowej,** w kościele św. Józefa (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa przed wielkim ołtarzem za spokój jej duszy, jako też jej małżonka ś. p. Wincentego **Niemirycza,** i syna ich Nikodema, b. dziedziców dóbr Staropol. w powiecie skierniewickim położonych, na które siostra zmarłej zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół, znajomych i wnuków. —1017—

† W dniu 16 b. m., we wtorek, jako w 9-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Erfort,** odbędzie się o godzinie **9-ej** znana, w kaplicy na Powązkach, żałobne nabożeństwo, na które żona wraz z dziećmi uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3503—

† W dniu 16 b. m., we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Kondratowicza,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —3515—

† W dniu 16 października, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przy rogu ulicy Długiej i Freta, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Florentyny z Kozłowskich **Tomaszewskiej,** jako w dniu jej imienin, na które po stracie ukochanej żony w nieutulonym żalu pozostały mąż zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —1031—

† We wtorek, dnia 16 października, jako w dniu imienin ś. p. Florentyny z Domaszewskich **Włoszkowej,** b. przełożonej, odbędzie się nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, na które to uczennice zapraszają rodzinę i znajomych. —3520—

† Jutro, we wtorek, dnia 16 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Jabłońskich **Grąbczewskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała córka zaprasza krewnych i życzliwych. —3521—

† W dniu 16 b. m., we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adama **Morawskiego,** ukochanego ojca, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa. —3519—

† W dniu 17 października r. b., we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Fenrycht,** starszego referenta magistratu, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i kolegów. —3522—

† Jutro, we wtorek, dnia 16 b. m., odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. jenerałowej Julji **Około-Kułak,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —1042—

† Dnia 17 b. m., we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Doboszyńskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w smutku żona wraz z synem zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —3500—

Z Cesarstwa.

Petersburg 13 go października.—*Birżewyja wiedomosti* donoszą o zamierzonej jakoby przez ministerjum finansów nowej operacji pożyczkowej. Operacja ta ma polegać na sprzedaży obligacyj kolejowych, po części już pobranych, a po części pobrać się mających, w zamian za wydane w przeszłości przez ministerjum finansów zaliczenia. Powtarzając tę wiadomość, *Nowoje wremja* tak się o niej wyraża: „Kombinacja to wcale nie kłopotliwa i pod pewnemi względami wybornie prowadząca do celu. Obecnie drogi żelazne winne są skarbowi sumy nie do spłacenia, ale skarb ma choć tę pociechę, że w razie wykupu dług będzie potrącony z sumy szacunkowej i tym sposobem ułatwi nawet tę ważną operację. A w danym wypadku rosyjskie drogi żelazne staną się własnością zagranicznych żydowskich kapitalistów i wówczas nie będzie mogło być mowy o wykupie. Przypuszczamy wreszcie, że pomysł tej kombinacji wyszedł właśnie od berlińskich żydowskich bankierów, a *Birżewyja wiedomosti* przypisały go ministerjum finansów jedynie z nawyknienia do mięszania lub identyfikowania tych ostatnich z naszą administracją finansową.

Petersburg 13-go października. — *Nowoje wremja* w artykule wstępnym, na podstawie jednego z dzienników warszawskich robią porównanie pomiędzy ekonomicznem położeniem żydów w Węgrzech i w zachodnich gubernjach Cesarstwa i wysnuwają ztąd wnioski o ile warunki te wywołać mogły zaburzenia antisemickie tak w Węgrzech jak i w Cesarstwie i nakoniec oceniając proponowane przez warszawski organ sposoby walki z żydami na polu ekonomicznem, powiada, iż sposoby te nie dadzą się zastosować do Cesarstwa, gdyż przedewszystkiem mają tę wadę, iż nie prowadzą dość szybko do celu. „Współczujemy, temi słowy kończy swój artykuł *Nowoje wremja,* walce inteligencji polskiej przeciw żydowstwu, o czem też już pisaliśmy nieraz, ale czujemy tu potrzebę zastrzedz się, że błędem byłoby wnosić z tego o jednostajności dążeń społeczeństwa polskiego w kwestji żydowskiej, z kierunkiem jaki jest pożytecznym dla właściwej Rosji. Według otrzymywanych przez nas wiadomości, polscy antysemici pracują przedewszystkiem dla siebie i niewątpliwie zapatrywaliby się sympatycznie na rozrzucenie żydów po całej Rosji, gdybyśmy dali się unieść ślepemu naśladownictwu ich sposobowi walki i zapomnieli w co zamieniali się żydzi nawet w wysoko ucywilizowanych krajach.”

Petersburg 13-go października. — Ajencja północna donosi z Mohylewa podolskiego o wykryciu tam wielkich nadużyć w interesach powinności wojskowej. Do sprawy zamięszanych jest kilka osób prywatnych, fabrykujących fałszywe świadectwa dla młodych żydów, pragnących uniknąć pełnienia służby wojskowej. Mówią, że w ciągu ostatnich dwóch lat sprzedano przeszło sto takich fałszywych świadectw.

Petersburg 13-go października. — Dzienniki tutejsze powtarzają zaczerpniętą z gazet zagranicznych wiadomość, jakoby rząd bułgarski zamierzał zmniejszyć komplet armji. Oficerowie i podoficerowie rosyjscy mają otrzymać zupełne dymisje, albo też nieograniczone ulopy.

Petersburg 13-go października.—Londyński korespondent *Nowoje wremja,* wspomniawszy o zamieszczonej w *Timesie* wiadomości, jakoby lord Lyons przybył do Paryża w celu pośredniczenia w układach co do tworzącego się anglo-francusko-rosyjskiego przymierza i o zaprzeczeniu jej przez tenże sam dziennik, pisze: „Jeżeli pogłoski o porozumieniu między Anglją i Rosją w tej jego formie, o jakiej mówi wspomniany telegram paryski *Timesa,* nie znajduje tu żadnej wiary, to przecież tutejsze kluby polityczne poczynają przyznawać kopenhaskiej wycieczce Gladstona daleko donioślejsze znaczenie niż dawniej.”

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego.”

Paryż 13-go października. — Skład gabinetu Posady Herrery zadowolnił tutejsze koła polityczne Nowy minister spraw zagranicznych Ruiz Gomez uchodzi za przyjaciela francuzów. Także i Moret y Prendergast, minister spraw wewnętrznych, znanym jest z francuskich sympatyj. Depesze prywatne *Temps'a* donoszą z Madrytu: „Sagasta oświadczył, iż zatarg francusko-hiszpański uważa za załatwiony z chwilą, gdy Ferry i Challemel Lacour upoważnili rząd madrycki do opublikowania za pomocą okólnika dyplomatycznego słów usprawiedliwienia, wyrzeczonych przez Grevy'ego. Sagasta będzie popierał nowy rząd, nawet w kwestji powszechnego głosowania.

Londyn 13-go października. — W Port-au-Prince wybuchła rewolucja. Miasto splądrowane, połowa domów pożarem zniszczona, wiele osób zabitych. W porcie stoi na kotwicy pięć obcych okrętów wojennych.

Londyn 13-go października.—Biuro Reutera donosi z Zanzibaru pod datą dzisiejszą, że admirał Galibert (następca zmarłego admirała Pierre, *przyp. red.*) przybył do Tamatave.

Londyn 13-go października. — *Pall Mall Gazette* dowiaduje się, iż zaraz po powrocie jenerała Wooda do Egiptu trzy pułki angielskie, z liczby przebywających tamże obecnie siedmiu, powrócą do Europy.

Rzym 13-go października. — Król Humbert postanowił wzniesienie pomnika dla Wiktora Emanuela w Panteonie. Ma go wykonać rzeźbiarz Monteverde.

Madryt 13 go października. — Skład gabinetu jest następujący. Posada Herrera, prezydjum; Ruiz Gomez, sprawy zewnętrzne; Linares Rivas, sprawiedliwość; Gallostra, finanse; Moret, sprawy wewnętrzne; Lopez Dominguez, wojna; Sardoal, roboty publiczne; Suares Inclan, kolonje; wice-admirał Valcarcel, marynarka. Skład ten pozwala wnosić, iż zatarg francusko-hiszpański nie odnowi się. Camacho nie przyjął udziału w gabinecie, ponieważ zamierza wystąpić w kortezach przeciw powszechnemu głosowaniu, które uważa za zgubne dla Hiszpanji.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 14-go października.

Nowa ustawa o trzebieży lasów zacznie obowiązywać z początkiem r. p. Ustawa ta nie dotyczy Królestwa polskiego, Księstwa Finlandzkiego, Kaukazu i 9-iu północno-wschodnich gubernij.

Kronsztadt 14-go października.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej rano Najjaśniejsi Państwo raczyli powrócić z Kopenhagi na pancerniku „Dzierżawa“. U przystani witali Najjaśniejszych Państwa Wielcy Książęta i Wielkie Księżne, minister dworu i komendant portu. W południe Najjaśniejsi Państwo odjechali do Peterhofu.

Jarmolińce 14-go października.

W miasteczku Ziwońce, w powiecie letyczewskim, w oddziale kobiecym miejscowej synagogi powstał tumult skutkiem alarmu „gore“. Wszyscy rzucili się do wyjścia. Zapanował ścisk nie do opisania. W tłoku znalazło śmierć przez uduszenie 40 osób, 30 odniosło znaczne rany.

Nowgorod 14-go października.

W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie o morderstwo Ferpentowa. Subjekci Kafka i Andrejew skazani zostali na 20, a Pirożkow na 15 lat do robót ciężkich.

(*Otrzymane dziś.*)

Lwów 15-go października.

Sejm na dzisiejszem posiedzeniu wybrał ponownie członków wydziału krajowego dotychczasowych członkami: Pietruskiego, Podlewskiego, Smolkę, hr. Badeniego, Wereszczyńskiego i dra Hoszarda. Na zastępców wybrani zostali: Siengalewicz (rusin), Rybicki, hr. Scipio, hr. Romer, Lange i Onyszkiewicz.

Wiedeń 15-go października.

Cesarz Franciszek Józef przybył wczoraj do Szegedynu, celem obejrzenia odbudowanego po znanej katastrofie miasta. Przyjęcie pełne zapału.

Wiedeń 15-go października.

Zmarł tu wczoraj znany przewódca czechów, Skrejszowsky, redaktor gazety *Tribune.*

Paryż 15 go października.

Wczoraj w Rouen prezes gabinetu, Ferry, wygłosił wielką mowę, w której między innemi oświadczył: „Rząd stara się o ubezpieczenie niezawisłości sędziów i uregulowanie stosunku kościoła do państwa. Mówca oddaje wymowny hołd zasługom i cnotom Grévy'ego, który zrobił ofiarę z siebie dla usunięcia zawikłań i nie przekroczył nigdy granic swej władzy. Wciela on w sobie ideę trwałości rzeczypospolitej i w tym charakterze zgodził się naprawić błędy, popełnione przez bezmyślny i niesumienny motłoch. Rzeczpospolita nie jest synonimem knowań i agitacyj; oznacza ona spokój i pieczę wielkich interesów narodu. Obowiązkiem oświeconego mieszczaństwa jest szerzyć światło w sferach ciemnej demokracji, rozwijać wolność, pracę i wiedzę przemysłu. Nieprzejednani rzucają mnóstwo pytań, ale nie zdolni są żadnego rozwiązać. Rząd wierzy w sympatje ludzi rozumnych, praktycznych i umiarkowanych.“ Minister wnosi toast na cześć zdrowego rozumu, postępu i uczciwej rzeczypospolitej. Grupy robotników witały wjeżdżającego do Rouen ministra okrzykami: „Niech żyje Thibaudin!“

Paryż 15-go października.

P. Ferry wygłosił drugą mowę w Hawrze, w której rzekł: „Rzeczpospolita musi czuć rząd nad sobą. Nieprzejednani za pomocą oszczerstw kopią przepaść pomiędzy sobą a zjednoczeniem rozumnych i przezornych republikanów. Niebezpieczeństwo restauracji monarchicznej nie istnieje. Wszystkie siły zdrowe narodu skierować się powinny ku walce z „nieprzejednanymi“. Kraj musi wybrać pomiędzy nimi, którzy reprezentują anarchję i upadek, a instytucjami trwałemi i rozumnym postępem.“

Paryż 15-go października.

Z Hongkong donoszą, iż w Hanoi pojawiły się proklamacje, podburzające ludność miejscową przeciw europejczykom. W Fukaii wybuchły nieporządki, które wymagały pośrednictwa konsula francuskiego.

Paryż 15-go października.

Dziennik tutejszy *Antiprussien* został skonfiskowany przez ministra wojny, jen. Campenon'a, i przestał wychodzić.

Paryż 15-go października.

Kazimierz Périer mianowany został podsekretarzem stanu w ministerjum wojny.

Paryż 15-go października.

Dzienniki ogłaszają tekst umowy, zawartej w Hué d. 25-go sierpnia. Główne zasady tejże są następujące: Anam przyjmuje protektorat francuski z wszystkiemi następstwami tegoż. Francja obejmuje reprezentację dyplomatyczną Anamu wobec wszystkich państw, nie wyłączając Chin. Prowincja Bink-Thuan zostaje wcieloną do francuskiej Kochinchiny; francuzi obsadzą niektóre punkta strategiczne w kraju, a mianowicie fortyfikacje nad rzeką Hué. Rząd Anamu otworzy porty w Tuvane i Sontay wraz z portem Quinbon dla handlu wszystkich narodów. We wszystkich większych miastach Tonkinu będą ustanowieni rezydenci francuscy. Mandaryni anamitańscy będą sprawowali rządy państwa pod kontrolą rezydentów. Ci ostatni będą wybierali cła i podatki, tudzież zarządzali skarbem. Francja będzie utrzymywała posterunki wojskowe wzdłuż Czerwonej rzeki, celem zapewnienia swobodnej komunikacji. Będzie ona broniła króla przeciw najazdom z zewnątrz i buntom wewnętrznym, tudzież rozpędzi „czarne flagi“.

Madryt 15-go października.

Program gabinetu Posady Herrery jest programem lewicy dynastycznej. Mieści on w sobie rewizję konstytucji, powszechne prawo głosowania, porozumienie z Francją, szanowanie traktatów, reorganizację armji, niekrępowanie się aljansami z żadnem z mocarstw. Zasady te zostaną wyłuszczone w okólniku ministerjalnym, który niebawem się pojawi.

Petersburg 15-go października.

Z powodu artykułów prasy warszawskiej stwierdzających, że przemysłowcy zagraniczni napływają w coraz większej masie do Królestwa, powiada *Nowoje wremja*: „Umysły trzeźwo patrzące w Królestwie muszą widzieć to jasno, że usiłowania ludności tamtejszej około ubezpieczenia swych interesów moralnych mogą znaleźć wdzięczną arenę dla siebie na zachodniej granicy kraju, gdyż działalność ekonomiczna nie jest, mówiąc nawiasem, rzeczą leżącą poza obrębem czynników, z których się składa życie narodu. Praca ekonomiczna jest częścią ogólnej pracy około ubezpieczenia podstaw bytu, ekonomiczna apatja prowadzi wprost do utraty cech narodowości, jak świadczy o tem napływ cudzoziemców do Królestwa, któremu w znacznej części ludność polska zawiniła. Głównem zadaniem społeczeństwa tamtejszego byłoby skierowanie usiłowań narodowych, a więc i ekonomicznych, na właściwe tory. Leży to w interesie nietylko ludności polskiej, ale i państwa rosyjskiego.“ (*Ajencja północna*).

GIEŁDA.
Dnia 13-go października roku 1883-go.

Z zebrań przedgiełdowych berlińskich nadesłano obietnice żądania 200 m. za 100 rs. i płacenia 199.75—przy usposobieniu słabem. Zaledwie więc wróżyć można utrzymanie się kursu sobotniego, gdy tymczasem z postępowania giełdy wnosićby można i pewności podwyżki kursu weksli w Berlinie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.12½ — o 2½ kop. niżej niż w sobotę. Płacono bezzmiennie 50.07½ i 50 05. Krótkoterminowe więcej kupowano, łatwiej się przy kursie 50.12½ utrzymały. Tranzakcje zawierano po 50.07½, 50.05 i po załatwieniu potrzeb, gdy jeszcze pozostali oddający — po 50.02½.

Na pomniejsze miasta niemieckie za długoterminowe 50, za krótkoterminowe zaś 50 a później tylko 49.97½ płacono.

Na **Londyn** tylko długoterminowemi wekslami obracano. Żądano za nie 10.16, płacono 10.14½. Krótkoterminowe 10.15 — bez zmiany — w żądaniu.

Wekslami na **Paryż** nie robiono żadnych obrotów; 40.50 za 100 franków w wekslach krótkoterminowych żądano.

Na **Wiedeń** zrobiono trochę interesów. Długoterminowe weksle po 84.90 — stosunkowo bardzo tanio oddawano, krótkoterminowe 85.05 i 85 płacono, przy żądaniu 85.25.

Papiery państwowe wcale bez ruchu. Kursa żądane za listy likwidacyjne obniżyły się do 88.15 za większe i 87.70 za mniejsze sztuki. Pożyczka wschodnia w zaniedbaniu nominalnie 91.50 notowana.

Listy zastawne ziemskie ofiarowywano i jako takie taniej oddawano. Za serję I 99.95, 99.85 i 99.80 żądano, t. j. niżej jeszcze niż w sobotę. Kupowano małe odcinki po 99.60. Serji II A i B po 99.75 w żądaniu oddawano po 99.60 i 99.65, małe 99.70 żądano. Serji III lit. A 99.75—żądano, 99.65 kupowano, B 99.70 w żądaniu, małe po 99.40 oddawano przy żądaniu 99.60.

Listy miejskie w ogóle taniej, oprócz serji I ej, która była poszukiwaną, wskutek czego żądania podniosły się do 97, lecz do tranzakcyj nie przyszło, serji II-ej 93.90 — o 10 kop. taniej, serji IV-ej 93.10 bez zmiany — po 92.90 kupowano, serji IV 92.75, o 15 kop. taniej w żądaniu.

Łódzkie ciągle bez zmiany, lecz bez obrotu.

Z akcyj sprzedano partję akcyj banku dyskontowego drogo bo po 321 rs. Łyszkowickie bez kuponu 260 płacono. Co do innych ofiarowanie wysokie — jak w sobotę — i również daremne, oddawców bowiem nie ma.

Godzina 12½ usposobienie mocniejsze. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.07½ płaconoby.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 15-go października 1883 r.

Dzisiejszy targ w istocie za niebyły uważać można.

Po sobocie i niedzieli — a przed dwoma świętami u izraelitów — wystawiono na sprzedaż bardzo niewiele, tylko wyłącznie ziarna osią dowiezionego, a mianowicie: 200 korcy żyta i około 150 pszenicy.

Płacono za pszenicę dobrą średnią i wyborową od 8 rs. 70 kop. do 9 rs. 75 kop. za korzec.

Żyto 6 rs. do 6 rs. 45 kop.

Owsa było około 60 korcy włościańskiego. Sprzedawano go po cenach średnich od 3 rs. 20 kop. do 3 rs. 50 kop. Bardzo dobrego ziarna nie było na targu.

Wczoraj, to jest w niedzielę, na stacji Praga drogi terespolskiej wystawiono na sprzedaż towaru miejscowego i tranzytowego znaczne ilości.

Właściciele mocno się przy swych żądaniach trzymali, jednak ustąpić wobec braku pokupu musieli; płacono 5 rs. 78 kop. do 6 rs. 30 kop. najwyżej za korzec dobrego żyta z odstawą, w ogóle ruch był niewielki, a usposobienie dla sprzedających niekorzystne.

Siana i słomy, dziś jak zwykle w poniedziałek, nie dowieziono.

— Jutro i pojutrze, z powodu świąt u izraelitów, targ zbożowy na placu Witkowskiego nie odbędzie się.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Jacuś“ (po cenach dawniejszych) Jutro: „Rigoletto“ (występ panny Varesi i pana Defaleo). Abonament lit. A nr 2.—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Książątko“. Jutro: „Mieszkańcy małego miasta“.

— ***Aleksander Kraushar, adwokat przysięgły,*** powrócił do Warszawy. Plac resursy kupieckiej nr 28. (1038)

— ***Porada lekarska*** codziennie od 10 do 12 przed południem za rogatkami powązkowskiemi w domu gdzie apteka. (3511)

(3489) ***Zygmunt Noskowski,*** dyr. T. muz., po powrocie z zagranicy, zajął mieszkanie przy ul. Królewskiej nr 1. Zgłaszających się na lekcje muzyki i *śpiewu solowego,* tak dawnych jak nowych uczniów i uczennice przyjmuje codziennie do 10 rano.

— Stan rekonwalescencji wymaga środków pożywnych i wzmacniających, któreby pozwoliły przychodzącemu do zdrowia odzyskać stracone siły. Wiele z zalecanych środków ma tę złą stronę, że często albo nie odpowiada poprzednio przeprowadzonej kuracji albo w użyciu okazuje się niezdrowem. To też należy mieć na uwadze zawsze wartość rzeczywistą środka wzmacniającego, czystość jego składu i zastosowanie.

Po chorobach piersiowych, najlepszym środkiem wzmacniającym jest ekstrakt ze słodu, którego dobroć warunkuje się przedewszystkiem czystością, dokładnością wyrobu i smakiem.

Zalety te posiada ***ekstrakt slodowy wyrobu J. Trąbczyńskiego w Winiarach pod Kaliszem.*** Analiza dokonana przez dra Nenckiego, na żądanie rady miejskiej dobroczynności publicznej, dowiodła, że ekstrakt ten pod względem pożywności i innych zalet nie ustępuje najlepszym zagranicznym jak Lintnera, Hellera i Mohra.

W nr 33 *Gazety lekarskiej* w r. b. mieści się artykuł naukowo zalety tego ekstraktu rozbierający. Przy tych zaletach jest on ***znacznie tańszym.*** Zaleca się szczególniej rekonwalescentom cierpiącym na zaflegmienie organów oddechowych i małym dzieciom. Miejsca sprzedaży wymienione w ogłoszeniach. (1011)

— *Dyrektor Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości, iż dla ciągłego wzmacniania sił chóralnych otwiera się przy Towarzystwie *oddział przygotowawczy* pod kierunkiem pomocnika dyrektora p. Maszyńskiego. Osoby posiadające głos i słuch muzykalny, choć bez znajomości zasad muzyki, mogą się zapisywać w każdy wtorek od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem, począwszy od dnia 16 października r. b. w lokalu Towarzystwa przy salach redutowych. (1035)

Bronchitis Crouposa!

Ktokolwiek z łaskawych czytelników może dać pewne wskazówki v. rady co do wyleczenia powyższej choroby, usilnie proszony o zgłoszenie się do hotelu drezdeńskiego.—***A. Szuster.*** (3492)

— Dentysta ***Wład. Zieliński***, po zwiedzeniu klinik i najpierwszych zakładów zagranicznych, powrócił. Senatorska nr 2, róg Miodowej. (3137)

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej (hotel Angielski). (1036)

— Stosownie do reskryptu Jw. prezydenta m. Warszawy z dnia 21 września (3 października) r. b. nr 13128/221, odbyć się mają dnia 10 (22) października, to jest w poniedziałek, o godzinie 6 ej po południu, w sali posiedzeń magistratu wybory z grona kupców na wakujące posady:

1) Trzech radców handlowych przy Banku polskim na lat cztery.

2) Czterech członków sądu handlowego warszawskiego i tyluż zastępujących ich miejsce na okres dwuletni.

Podając o tem do wiadomości pp. kupców patenta gildyjne opłacających i zarazem do tutejszego zgromadzenia kupców zapisanych, urząd starszych ma honor prosić tychże, aby w czasie i miejscu wyżej wyrażonem zechcieli zebrać się licznie w celu uskutecznienia wspomnianych wyborów. (976)

Dr ***Kalikst Pawłowski*** powrócił z zagranicy. Przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 6 po południu z chorobami dzieci, kobiet i wewnętrznemi. (3513)

Juljana Penkala

Skład Futer w Warszawie, ul. Senatorska 6, otrzymał świeże fasony futer damskich i męskich i zaopatrzył magazyn swój w wybór najpiękniejszych ubiorów futrzanych, oraz w futra w skórkach i w błamach. Przyjmują się również wszelkie zamówienia. (890)

DROGA ŻELAZNA

warszawsko-terespolska

zawiadamia, iż otwartą została komunikacja bezpośrednia dla przewozu pełnych ładunków łoju z Orenburga i Samary do Warszawy (Pragi) Terespolskiej.

Czysta opłata przewozowa za wagon wynosi z Orenburga do Warszawy rs. 405 kop. 23, z Samary zaś rs. 359. (1026)

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości pp. akcjonarjuszów że w myśl § 44 Najwyżej zatwierdzonej ustawy Towarzystwa, odbędzie się we czwartek, dnia 6 (18) października r. b., o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń rady zarządzającej, w domu przy ulicy Marszałkowskiej pod nr 1066p, siedmnaste publiczne losowanie przypadających do umorzenia akcyj Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.

Warszawa dnia 22 września (4 października) 1883 roku. (1037)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go października 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.12½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.15	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 25	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99 95	—.—
m.	99 80	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.00	—.—
„ „ „ II	94 90	—.—
„ „ „ III	93 10	—.—
„ „ „ IV	92 75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86 00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.15	—.—
małe.	87.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91 50	—.—
II „ „ rs. 100	91.50	—.—
III „ „ rs. 100	91.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	324.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	321.
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	320.
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	165.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1325.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	510.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	1100.	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 156 17/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 19 4/9.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 222 7/9.
Od listów likwidacyjnych kop. 147 7/9

TARGI «na placu Witkowskiego»

Dnia 15-go października 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	870	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	975
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	600	645
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	320	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 10-go października 1883 r.

Pszenica wyborowa 148—156, średnia 133—143, ordynaryjna 115—128.

Żyto wyborowe 107—110, srednie 103—106, ordynaryjne 94—100.

Jęczmień wyborowy 103—109, średni 95—100, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 90—95 śred. 83—87, ordynaryjny 75—80.

Groch —.—.—. **Gryka** 114—126. **Kasza jaglana** —.—.—. średnia —.—.—. ordynaryjna —.—.—.

B. Werner et Comp.

CENA OKOWITY:

z dnia 15-go października 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 68.

„ wiadro rs. 8 kop. 24

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godz.	Odchod. minut.	Przych. godz.	Przych. minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl. do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	8	25 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana

Przewodnik do Historji Powszechnej

D. IŁOWAJSKIEGO,

w przekładzie polskim (wydanie drugie), opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 4024

Wyszedł z druku 4095

Tom XIV Zbioru Praw,

Stefana Godlewskiego

Adwokata Przysięgłego.

Nabywać można w Ekspedycji Głównej (Zielna 20) i we wszystkich księgarniach.

KRAWIEC MĘZKI

w krajaniu dobrze uzdolniony, poszukuje miejsca za krojczego. Listy podane przyjmuje kantor Kuriera Warsz. pod lit. Z. M. 4106

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I i II z edycji drugiej dzieła p. t.:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela** przez **Pl. Reussnera.** Cena zeszytu I kop. 60, zeszytu II kop. 80.

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA, tudzież u autora przy ulicy **Chmielnej № 6 w Warszawie.** 2607

Wyszło z pod prassy dziełko p. t.

Gramatyka jęz. polskiego

dla użytku młodzieży, przez St. Gargulskiego Przełożonego zakładu naukowego, wydanie 2-gie, poprawne. Cena kop. 40. Treść obejmuje: Głosownię, Słoworodnię, Składnię i Pisownię; w **Dodatku**: Ćwiczenia gramatyczne, Dyktowanie i Naukę pisania wypracowań. Skład główny w szkole VI klasowej realnej autora i wydawcy, Leszno № 1 (od Rymarskiej № 5). 2656R

OGŁOSZENIE.

Nadzorca Warszawskiego Głównego Więzienia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 6 (18) Października r. b. o godzinie 11-ej zrana w kancelarji tegoż więzienia przy ulicy Długiej, w domu pod № 36, po rozpatrzeniu złożonych zapieczętowanych deklaracji, odbywać się będzie in minus licytacja, na rozwózkę w 1883—1884 i 1885 latach, wyrobów konopnych i innych, z fabryki tegoż więzienia, do więzień w Królestwie; licząc po kopiejce za wiorstę odległości od puda. Vadium do licytacji przystępujący złożyć winien rs. 100, które utrzymującemu się przy licytacji, zatrzymane będzie w depozycie, do czasu ekspiracji zawrzeć się mającego kontraktu minus, licytant poniesie koszta ogłoszeń i stempli. Warunki entreprzy tej dotyczące każdodziennie w godzinach: od 9-ej do 3-ej po południu w kancelarji więziennej przejrzanemi być mogą. 3675-r

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1-go Października otwieram z rozporządzenia Władzy Naukowej

Szkołę prywatną żeńską, przy ulicy Zimnej Nr 1.

Przyjmuję pensjonarki. **E. Landau.**

4090

U STÓP KRZYŻA Ś-go,

Książka do Nabożeństwa dla Chrześcjan-Katolików,

wyszła z druku w **czwartem** poprawnem wydaniu, w małym formacie, na pięknym welinowym papierze, ozdobiona stalorytem i chromolitografowanym tytułem.—Egzemplarze są osobne dla kobiet lub mężczyzn.—Cena egzemplarza rs. 1 kop. 20. W oprawie w płótno ang. ze złoc. brzegami i wyciskami rs. 1 kop. 80. W oprawie w skórę kozłową ze złoc. brzegami i wyciskami rs. 2, w takiejże oprawie z klamrą rs 2 kop. 50. W oprawie ozdobnej skórzanej, aksamitnej lub z kości słoniowej ze złoconemi brzegami i wyciskami ozdobnemi na wierzchu od rs. 4 kop. 80 do rs. 13.—Dla mężczyzn są tylko w oprawie skórzanej po rs. 2.

Książka powyższa znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.—Skład główny w księgarni **M. Glücksberga,** przy ulicy Królewskiej № 5. 2518—r

PAPIEROSY POLSKIE

zwijane; cena: 10 sztuk 10 kop., 100 sztuk 1 rs.—Papierosy te ze względu na wyborowy gatunek tytoniu tureckiego, z którego są wyrabiane, a tem samem niezwykłą swą wartość, czynią zadość wykwintnemu gustowi Publiczności Warszawskiej. Sprzedaż odbywa się we wszystkich dystrybucjach.

2438B **Fabrykant Wyrobów Tabacznych**

A. N. SZAPOSZNIKOW.

Artykuły dla Modniarek.

Fabryka kapeluszy filcowych damskich i fasonów grolinowych,

S. H. Dąbrowskiego,

przy ulicy Żabiej № 4, róg Żelaznej-Bramy,

poleca pp. **Modniarkom, najpiękniejsze tegoroczne fasony. Tuzin filcowych najmodniejszych kapeluszy, począwszy od rs. 9. — Obstalunki wykonywają się w przeciągu 12 godzin, przefasonowanie zaś starych kapeluszy uskutecznia się na poczekaniu.**

Niezależnie od tego polecam Sz. Publiczności: **Wstążki, Koronki, Tiule, Aksamitki, Krepę angielską, Gazy różnokolorowe,** oraz **PIÓRA FANTAZYJNE i STRUSIE.**

S. H. Dąbrowski,

3945 **róg Żelaznej-Bramy, ulica Żabia № 4.**

!!! WĘGIEL KAMIENNY !!!

ze składów Józefa Bandurskiego i S-ki, Okopowa 10.

zamówienia przyjmują:

Filja składów Niecała № 1, dom hr. Krasińskiego.
Wł. Nowicki, (Piotr Orłow) Miodowa № 1.
Wł. Nowicki, skład towarów kolonjalnych, Marszałkowska № 40
Wł. Nowicki, skład towarów kolonjalnych, Elektoralna № 30.
C. Wilkaniec, „ „ „ Plac Ś-go Aleksandra
Sala Licytacyjna, przy ulicy Miodowej № 10.
W. Łaski i S-ka, kantor loterji, Hotel Europejski.

Skład, Filja i dwa następne kantory, połączone **telefonem.** 4080

XAVIER GLODZINSKI · INVENTION Brevetée S.G.D.G. · VARSOVIE

WAŻNE DLA DAM.

4021

Perjodycznie, co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębierców nauki krawieczyzny, zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie ztąd szkoda żadna, gdyż oświeconej publiczności jest wiadomem, że napaści w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących na książki, na ulepszenia i maszynerje udogadniające i ulgę w pracy przynoszące powtarzają się zawsze i ciągle. Zawiść, — ta zjadliwa gadzina nie omija nigdy ludzi zdolniejszych.

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie nowy system. Wydanie 2-e, ogłaszają 8-m, które przedrukowane i wydane w broszurce z przestarzałych edycyj Tyryfoka r. 1874 i tych autorów, przeciw którym powstają, złożywszy niezrozumiałą i śmieszną gmatwaninę, ogłaszają za swoją metodę, piszą fałsze i nonsensa, dobrze, że takiej specjalności odmawiają mężczyźnie.

Najlepszą na te napaści z mojej strony odpowiedzią, będzie powołanie się na moją pracę p. t.: Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien i okryć damskich w 8-ej edycji razem z przekładem ruskim, a niemieckim już wyczerpane, które opuściły prasę r. 1868, 1869, 72, 73, 75, 79, 81 i 83; na udzielony mi **dyplom pochwalny** na wystawie w Moskwie, na przyznane mi **patenty wynalazku**, w Paryżu, Brukselli i innych stolicach, na długoletnią praktykę, szybki i pomyślny rozwój szkół moich w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Petersburgu i nadewszystko na głos wielu uczni i uczennic moich, z których żadna, o ile wiem, ze szkół moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakiemi stała się dziś krawieczyzna, pod wpływem ogólnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia tego wszystkiego, co do celów życia ludzkiego służy.

Szkoła moja, jak dawniej, tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń i nauka w niej zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursy przyjmuję każdodziennie. Edycja **8** nowa, z 37 Tabl. zawiera drugą dodatkową metodę na sposób **francuzki,** poprawnie przezemnie ułożoną i takową udzielam **bezpłatnie** moim uczennicom. Cena podręcznika rs. 3.50, pomocniczej linijki krojowej rs. 1.50.—**K. Głodziński, Miodowa 1.**

NOWO-ZAŁOŻONY

SKŁAD FUTER

Z. B. MALINIAK

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 14,

poleca wielki wybór bardzo eleganckich futer damskich i mężkich, Garniturów i Czapek futrzanych różnego rodzaju, tak gotowych, jakoteż w błamach i w skórkach.

CENY NADER PRZYSTĘPNE.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2364R

Magazyn W. BIEDRZYCKIEJ,

dawniej Dzierżanowskiej,

Bielańska Nr 4,

zaopatrzony został w następujący towar: POŃCZOCHY. SKARPETKI bez szwu, oraz wszystkie WYROBY POŃCZOSZNICZE dziane i włóczkowe, NEGLIŻE, CZEPECZKI, ŻABOTY, KOŁNIERZYKI, CREPLISSY, SUKIENKI DZIECINNE itp. **Ceny bardzo przystępne.**—Tamże piwnica do wynajęcia. 2686R

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

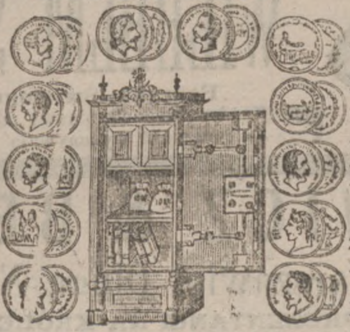
ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY I MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

PLANDEKI

czyli **Opony nieprzemakalne,** oraz także **Płótno**
w sztukach i na łokcie, poleca

Wiktor Wertheim,

ulica Orla Nr 7. 2482R

Mamy zaszczyt oświadczyć, że z dniem 1-go Października b. r. powierzyliśmy Panu

S. Glińskiemu,

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 67.

wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie, naszej znanej w całym świecie **pomady do czyszczenia metali** i prosimy Szanownych naszych odbiorców udawać się odtąd z wszelkiemi zamówieniami wprost do powyżej wymienionej firmy.—Równocześnie prosimy uważać dotychczasowe zastępstwo przez pana **A. Rymańskiego** za zniesione.—Z uszanowaniem

ADALBERT VOGT & Comp., Berlin O. Friedrichsberg.

Powołując się na powyższe oświadczenie domu **Adalbert Vogt & Comp. w Berlinie** miło mi złożyć zapewnienie, że staraniem mojem będzie jaknajlepiej odpowiedzieć życzeniom Szanownych odbiorców. Pozwolę sobie przy tem zwrócić uwagę tak WW. Kupców, jakoteż Sz. Publiczności na wyjątkowe własności pomady **Vogta,** której co do dobroci stanowczo żadna inna dorównać nie może. Nietylko bowiem za lekkiem potarciem **usuwa brud i rdzę** na bronzach, miedzi i mosiądzu, jak np. na instrumentach, samowarach, lichtarzach, klamkach, wagach itp., ale nadto takowe poleruje t. j. nadaje im świetny połysk bez zarysowania i pozostawienia jakichkolwiek plam. Opierając te słowa na doświadczeniu poręczam nieporównaną dobroć pomady **Vogta** wszystkim, chcącym za pomocą tejże utrzymać w należytym porządku i trwałości naczynia metalowe, proszę jednak przy kupowaniu zwracać uwagę na wyraźny napis niemiecki i firmę: **Adalbert Vogt & Comp. Berlin O. Friedrichsberg.**

Z uszanowaniem

2676r **S. Gliński,** Warszawa Nowy-Świat Nr 67.

PRZEŚCIERADŁA bez szwu od rs. 1.

SKŁAD

PŁÓTNA, HAFTÓW i BIELIZNY

A. W. WILCZEWSKIEGO,

Koszule prane od rs. 1.65.

egzystujący od lat 22 w Gmachu Resursy Obywatelskiej przy Krakowskiem-Przedmieściu,

PRZENIESIONY ZOSTAŁ NA

ulicę **NOWY-ŚWIAT** N. **55,**

czwarty dom od Świętokrzyzkiej,

i POLECA:

Płótna krajowe, Jarosławskie i Zagraniczne, bielone na trawie (nie chlorem), z najcelniejszych fabryk. **Bieliznę stołową Holenderską** w wielkim wyborze i najświeższych deseniach, **Gotową bieliznę damską i mężką, Chustki** do nosa, **Pończochy, Skarpetki, Kołdry pikowe, Firanki, Perkale, Madapolamy, Cretony, Dymki, Krawaty** mężkie, **Kołnierzyki, Mankiety, Czepki, Żaboty,** etc., etc.

Wszelkie zamówienia i CAŁE WYPRAWY wykończają się najakuratniej, wraz ze znaczeniem.

2485

Ceny najniższe.—Ściśle stałe.

PRZEŚCIERADŁA bez szwu od rs. 1.

Koszule prane od rs. 1.65.

NOWO-OTWORZONY

Skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Lamp

IGNACEGO RIEGERT,

przy ul. Marszałkowskiej 77, dom dr Narkiewicza-Jodko,

poleca powyższe wyroby w znacznym wyborze, po cenach bardzo umiarkowanych.
Polecając się Łaskawej Publiczności. zostaję z poważaniem.

2254 **I. Riegert.**

Fortepian 4037

gruntownie i ładnie odnowiony, za rs. 275. Zobaczyć w zakładzie A. Janiszewskiego, Oboźna № 3. Porozumieć ostatecznie na Złotej № 8, gdzie szkoła.

Para Koni

zaprzęgowych, bardzo dobrych do sprzedania. Ul. Włodzimierska № 9, w stajni. 4071

Lekarz

W okolicy rozległej i zamożnej jest posada dla lekarza z roczną pensją 300 rs. bez zobowiązania. Bliższe szczegóły powziąć można w składzie aptecznym p. J. Mrozowskiego, Miodowa № 6. 3920

Koszule Męzkie!!

z cienkiemi gorsami, od 80 kop. Ulica Widok № 16, mieszk. 1. 3919

Lekcje Buchhalterji

udziela J. Danilewicz autor. Królewska № 13, przyjmuje od 2—6. 4047

Drzewka Owocowe

w najlepszych odmianach 4-ro i 5-letnie, w pięknych koronach, sztuka od 25 kop. W zakładzie ogrodniczym Ludwika Hoeke na Woli № 300. przed koleją Obwodową. 4057

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 28.— **W. Puchalski.** 4069

Kapelusze Damskie

w wielkim wyborze: jesienne i zimowe, po cenach najprzystępniejszych poleca **Magazyn Mód** i pracownia Sukien Damskich **Nataiji W. Ulica Długa № 23**, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie. 4051

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka posiadająca język polski, francuzki i niemiecki z konwersacją, oraz ruski i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj na przystępnych warunkach. Ul, Chmielna № 54, mieszkania 1. 16028

Polka w średnim wieku z wyższem wykształceniem, znająca teoretycznie i praktycznie język francuzki, którym włada jak rodowita paryżanka, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do opiekowania się dorastającemi panienkami. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod lit. A. M. 16018

Guwernantka francuzka, wykształcona, poszukuje demi-place za stół i mieszkanie, Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście 36, wprost Saskiego placu. 16101

Bona niemka lub szwajcarka potrzebna zaraz. Miodowa № 12, u adwokata Eizenberga, do godziny 12 zrana. 16020

Dla chłopczyków przygotowanie do klas. Aleja Jerozolimska № 26, m. 19. 16179

Kandydat na posadę nauczyciela rządowego, do języków starożytnych poszukuje lekcyj. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. L. G. 16218

Potrzebna jest bona niemka na wyjazd w Cesarstwo. Wiadomość: ulica Ordynacka № 6, na 1-m piętrze, mieszk. № 19. 16234

Osoba młoda dobrze wychowana, posiadająca chlubne świadectwa, pragnie udzielać lekcje języka polskiego specjalnie, oraz lekcje i korepetycje innych przedmiotów. Wiadom. w księgarni Zabłockiego, róg Berga i Krakowskiego-Przedmieścia. 16204

Posady i prace.

Tłómacz języków: francuzkiego, angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego A. L. Teichenberg, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub jako towarzysz podróży. Wiadomość: ulica Elektoralna № 11.

Panny podręczne i do nauki, potrzebne do krawatów. Nowomiejska № 3, m. 7. 16195

Dziewczęta potrzebne, do wykończania pończoch. Złota № 12, mieszk. № 3. 2225

Panny potrzebne zaraz do pracowni Wojeńskiej Grzybowska № 8. 16187

Potrzebną jest panna do maszyny pończoszniczej, oraz dziewczynka do szpulowania. Pracownia pończoch, Świętojerska № 22.

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem około rs. 20,000, do powiększenia interesu przemysłowego, egzystującego od kilkunastu lat w Warszawie, dającego przeszło 35% w obrocie. Reflektanci raczą składać oferty pod lit. W. W. 20. w kantorze Kur. Warszaws.

Kilku uczni potrzeba zaraz, do cukierni J. Zawistowskiego, przy ulicy Chmielnej, wprost Brackiej. Pierwszeństwo mają kandydaci z prowincji. 2226

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do dzieci lub do pojedyńczej osoby; tamże jest pokój wspólny przy familji. Ulica Nowy-Świat № 43, mieszkania 9. 16128

Potrzebne są zaraz panny, zdatne do staników i spódnic, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowolipie № 15, m. 14.

Maszynistka, podręczne i panny do nauki potrzebne do bielizny. Ulica Śliska № 1, mieszkania 20. 16172

Osoba umiejąca prasować sposobem wiedeńskim-glansem, poszukuje zajęcia. Adresy przyjmuje kiosk, Chmielna róg Zielnej.

Ważne uwiadomienie. Potrzebna jest znaczna bardzo ilość ludzi zdatnych do wyróbki drzewa w lasach. Bliższa wiadomość w kantorze 1-go biura posłańców, ulica Marszałkowska № 48, codziennie od 10—3, z wyjątkiem świąt i niedziel. 2186

B. urzędnik w sile wieku, zajmujący się lat 11 w jednem miejscu interesami dóbr, rachunkowością, gorzelnią, młynem, władający językami, poszukuje miejsca: kasjera, buchhatera. rachmistrza, świadectwa posiada. Wiadomość w hotelu Słowiańskim № 24, do 11-ej rano. 15911

Potrzebna jest uczennica do krawieczczyzny. Podwal № 30. Jaguszewska. 16112

Lokaj z dobremi świadectwami szuka zajęcia. Ulica Wiejska № 1, wiadomość u stróża. 16113

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18.

Panny potrzebne zaraz, podręczne i do nauki, do krawieczczyzny damskiej. Bugaj 4, mieszkania 25. 16052

Poszukuję miejsca rządcy domu, na żądanie przedstawię rekomendację. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod literą Ł. 2210

Osoba praktyczna, obznajmiona dokładnie z interesem handlowym, posiadająca języki: polski, niemiecki, francuzki poszukuje miejsca, w znaczniejszych restauracjach, jako bufetowa. Wiadomość: ulica Nowy-Zjazd № 2, mieszkania 35, od 11—4 po południu. 16060

Potrzebny jest chłopiec od lat 14 do 16, do zakładu wódek, dobrej konduity. Wiadomość na miejscu: ul. Chłodna № 64. 16048

Potrzebne są zaraz panny zdolne i podręczne do pracowni Klementyny. Elektoralna № 15, 1-e piętro, mieszk. № 4. 16014

Szewcy zdolni do roboty stałej, damskiej, dziecinnej, szpilkowej i wywrótków z próbami, mogą się zgłosić do magazynu obuwia. Dzika 24, mieszk. 5. 15845

Panna uzdolniona do upinania sukien, potrzebną jest do magazynu B. Herze. 16224

Panny uzdolnione do staników, potrzebne są do magazynu B. Herse. 16223

Panny podręczne potrzebne do krawieczczyzny. Żurawia 20, mieszkania 17. 2227

Potrzebna osoba grająca do tańca na fortepianie. Wiadomość: kiosk, Jerozolimska, róg Nowego-Światu. 2238

Bona, niemka rodowita, muzykalna, dobrze wychowana, poszukuje umieszczenia. Oferty pod № 205 przyjmuje Alfred Jerzy Waliczek, Poznań. Św. Marcin 29. 2236

Francuzka do natychmiastowego umieszczenia. Wiadomość u C. Blumentala Nowy-Świat № 68. 2233

Ekonom kawaler, w sile wieku, z długoletnią praktyką w renomowanych gospodarstwach Księztwa Poznańskiego, poszukuje posady z pensją roczną rubli 200. Łaskawe oferty przyjmuje Alfred Jerzy Waliczek, Poznań, Św. Marcin 29. 2235

Werkfirer potrzebny do fabryki wyrobów żelaznych, proszę składać kopję świadectw i oferty panów reflektantów pod literami A. E. w kantorze Kurjera. 16243

Osoba umiejąca szyć, potrzebna do początkowych nauk dzieci, na stałe. Aleja Jerozolimska № 7. m. 5. 16227

Uczeń wyższych klas, proszony jest o przetłómaczenie kilku arkuszy, z polskiego na ruski język. Wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście № 85, drugie piętro, m. 7, od godziny 4-tej po południu. 16242

Do fabryki W. Truchlińskiego, Ul. Marszałkowska № 65, potrzebna jest zdolna panna, do obszywania kapeluszy męzkich.

Panny zdatne i do nauki krawieczczyzny damskiej potrzebne. Królewska 13, m. 9.

Maszynistek zdatnych do bielizny potrzeba zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Zielna № 7, mieszk. 14, dom Halbera. 16253

Panny do sukien i uczennice potrzebne zaraz. Złota 12, oficyna, wprost bramy. 16256

Potrzebna jest na wyjazd niańka, łagodnego charakteru, ze świadectwami lub rekomendacją. Marszałkowska № 34, mieszkania 8. 16254

Gorzelany praktyczny, poszukuje posady. Kapitulna № 3, w sklepie haftu. 16249

Uzdolniony pomocnik jeometryczny poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. 12 A. 16231

Panny potrzebne są do spódnic. Pańska 38, mieszkania 5. 16230

Osoba w średnim wieku, umiejąca szyć na maszynie bieliznę białą, znająca się na krawieczczyznie, cylowaniu i podszywaniu futer, poszukuje roboty w prywatnym domu, lub na stałe. Przyjmuje także robotę do domu. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 18C, u stróża. 16235

Kupno i sprzedaż.

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

Fortepian Hoffera, o 7 oktawach, do sprzedania za rs. 285. Ulica Marszałkowska 55, mieszkania 27. 16129

W Marcelinie jest do sprzedania kapusta piękna na pudy. Mleko 10 kop., śmietanka 20 kop. kwarta. Wiadomość Niecała 2 w restauracji! 16177

Fortepian mahoniowy o 6 i pół oktawy, do sprzedania. Elektoralna 17, m. 1. 16132

Meble ozdobne salonowe, garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, łóżka, garniturek napoleonkowy, szafki do bielizny, firanki i kandelabry, szeslong, biuro, bardzo tanio do sprzedania. Zielna № 4, mieszkania № 1, pomiędzy Złotą i Chmielną.

W bliskości stacji Grodzisk kolei Warsz.-Wied., są do sprzedania bardzo piękne drzewa—orzechów włoskich olbrzymich, oraz koty algierskie, z długim włosem, oczyma niebieskiemi. Wiadomość na stacji w Grodzisku w bufecie. 16140

Jeszcze kilka obrazów olejnych, do sprzedania bardzo tanio, oraz zegary, porcelana i maszyna do szycia. Lipowa № 3, mieszkania 8. 16181

Fotel mahoniowy, rozkładany do siedzenia jak i leżenia b. wygodny, szczególniej dla chorej osoby, za rs. 50 i szafka pojedyncza do sukien, ciemna na orzech, nowa, za rs. 12, do sprzedania pod № 45, Marszałkowska u rządcy domu. 2217

Do sprzedania za przystępną cenę salopa atłasowa na lisach, z kołnierzem i mufką tomakową. Wiadomość w cukierni Szczerbińskiego, plac św. Aleksandra № 2.

Fortepian Zakrzewskiego, o 7-u oktawach, za rs. 260 i paka do sprzedania. Marszałkowska № 69, mieszk. № 18. 16232

Do sprzedania cztery żywe pawie, na Lesznie pod № 36, mieszk. № 5. 16229

Pianino zagraniczne nowe. zaraz do sprzedania. Róg Żelaznej i Krochmalnej 33, mieszkania 5. 16226

Futro lisy, damskie, wcale nieużywane, kryte matlase, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Ul. Chmielna № 64e, stróż wskaże.

Do sprzedania: meble gabinetowe, kozetka, sześć foteli i stół, mahoniowe, kryte ciemno-zielonym safjanem, dobrej roboty, mało używane. Chmielna № 7, m. 4. 16225

Dwa okrycia: dolman i palto wcięte syberynowe, oraz dwa garniturki tumakowe i lampa wisząca. Wiadomość przy ul. Podwal № 7, w pierwszą sień po prawej ręce, na 1-m piętrze, wprost schodów № 17, od godziny 10-ej do 2-ej. 15884

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Ulica Chmielna 48, mieszkania 2. 16219

Ktoby miał do sprzedania wóz (platformę), do przewożenia mebli, na resorach, używany, raczy się zgłosić do sali licytacyjnej prywatnej. Miodowa № 10. 2231

Garnitur salonowy czarny, kompletnie nowy, garnitur angielski, lustra, kredens, stół petersburski, krzesła, stolik samowarowy, łóżka nowe, toaleta, umywalnia, szafki nocne, sofka turecka, szafy, szafki do bielizny, biuro wielkie dębowe, dwie biblioteki, kozetka aksamitna, stoliki, krzesełka fantazyjne, parawan, dywany, serweta, poduszka na kanapę, obrazy, kolumny, lampy, etc. i rzeczy z kuchni. Sienna 3, m. 4. 16259

Stoły nowe dębowe, (na obiady), są do sprzedania. Ul. Pańska № 37, u stolarza.

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra garnitur angielski. konsolki do kart. kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 16255

Do sprzedania łóżko żelazne z materacem stalowym. Ciepła 7, stróż wskaże. 2239

Futro lisy do sprzedania. Złota № 15, mieszkania № 10. 2237

Palto aksamitne nowe, kaftanik aksamitny, garnitur tumakowy i inne rzeczy do sprzedania. Ulica Złota № 23, mieszk. № 5. 16059

Pianino nowe paryzkie tanio do sprzedania. Wronia № 18a, mieszkania 14. 16151

Z powodu wyjazdu do sprzedania nowe łóżko z materacem sprężynowym, obrazy, krzesła wiedeńskie, portjery, suknia czarna materjalna, dwie kolorowe, nowe, bielizna, pościel i t. p. Marszałkowska № 54, m. 6.

Fortepian paryzki mało używany, krótki, czarny, z paką, do sprzedania za rs. 220. Leszno № 1, mieszkania 13. 16071

Do sprzedania dolman elegancki na wacie bardzo tanio. Ulica Sienna № 4 lit. E, w bramie na 3-m piętrze, m. 18. 16012

Fortepian palisandrowy, blat metal., Budynowicza za 280 rs.; 2-gi za 60 rs. zostawiono do sprzedania w magazynie mebli. Marszałkowska 48. 16056

Do nabycia barany podróżne, oraz trzy wierzchy na futra damskie. Mazowiecka 7, mieszkania 3. 16046

Fortepiany używane Kralla, Erbara, Biernackiego, Buchholtza i wielu innych, do sprzedania, ceny nizkie. Krucza 21, fabryka Biernackiego, róg Alei Jerozolimskiej, strojenia, reperacje przyjmują się wszelkie.

Do sprzedania dwa faetony, jeden mało używany: drugi nowy. Ulica Chłodna № 29.

Nadeszły ze wsi i są do sprzedania konie swego chowu: para gniadych rosłych powozowych, klacz lat 6 i ogier lat 5, oraz klacz ciemno-szpakowata, rosła, lat 4. Obejrzeć je można we wtorek, środę i czwartek, w hotelu na Dziekance, Krakowskie-Przedmieście, furman Adam wskaże. 16095

Szynel ciemny, syberynowy, za rs. 12 i szynel letni kortowy, za rs. 8, dla ucznia szkoły realnej, na lat 15, do sprzedania pod № 45 Marszałkowska u rządcy domu. 2218

Lampy salonowe, świeczniki i kinkiety do sprzedania 50% niżej kosztu. Saski Plac, № 5, róg Królewskiej. B. Bolcewicz, skład papieru. 15838

Kupuję książki polskie, francuzkie, rosyjskie, sztychy, obrazy, akwarelle, porcelanę, zegary, bronzy, meble, makaty, dywany i rozmaite przedmioty starożytne. B. Bolcewicz, Saski Plac № 5. róg Królewskiej.

Szafy 2, kredensik, umywalka, stoł i gzemsy do sprzedania. Bracka № 9, mieszk. 7, 2-e piętro. 16000

Papier listowy z pięknemi winetami i literami najświeższych wzorów nadszedł do składu papieru B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej. 15999

Fortepiany Kralla, Małeckiego, Hofera, od rs. 130—400, oraz pianino nowe. Krakowskie-Przedmieście № 32, wprost ulicy Królewskiej w 2-m podwórzu, u organisty Tarnowskiego. 15842

Fortepian o 7 oktawach. za rs. 250 do sprzedania; fortepiany i pianina do wynajęcia w składzie J. Hinz. Nowy-Świat № 4.

Meble: garnitur francuzki i dwa łóżka, są do sprzedania. Wiadomość u stróża: ulica Wspólna № 13a. 16099

Fortepian, cytra i meble, do sprzedania.— Krochmalna 30A, mieszk. 17, do 3 po poł.

Szeslong, dwie sofejzy i 3 napoleonki w dobrym stanie, kretonem czarnym w kwiaty kolorowe kryte, do sprzedania za cenę rs. 60. Ulica Długa № 16, m. 4. 16105

Futro męzkie szopy, w dobrym stanie, do sprzedania za cenę przystępną. Nowogrodzka № 16, mieszkania 21. Widzieć można codziennie od godziny 12—3. 16034

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 16041

Meble bardzo gustowne, do sprzedania bardzo tanio, garnitur rzeźbiony orzechowy, szafy rozbierane, garnitur francuzki, szeslong, biuro, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, tremo, regulator, stoliki do kart, lustra greckie, łóżka, szafeczki nocne, umywalka, szafki do bielizny, tualeta, dywany, firanki. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, w pałacyku, przy ogródku, mieszkania 41. 16030

Meble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, firanki z gzemsami, z jadalni umeblowanie dębowe rzeźbione, szafa orzechowa, szafka do bielizny, łóżko ozdobne orzechowe, małe żelazne, szafki nocne, umywalnia, biurko, stoliczek do robót damskich bardzo misternej roboty, szeslonżek do buduaru kobiecego fantazyjny, jedwabiem kryty, szeslong duży, otomana otwierana, krzesełka czarne, lampy dwie, dywanów kilka i serwet. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 8 wieczorem. 16110

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, m. 15. 16125

Kamienie na bruk sprzedają się. Ulica Bracka № 12. 16135

Do sprzedania: garnitur mebli mahoniowych, dwie maszyny pończosznicze: cienka i gruba. Praga, ul. Targowa № 155, dom p. Różyckiego, w czytelni Krankowskiego.

Interesa handl. i majątk.

Potrzebna jest pożyczka na fabrykę, dobrze procentującą, w sumie rs. 3,000 na lat trzy. Procentu rs. 1,000 z dołu. Zapewnienie rejentalne i gwarancja na fabryce. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. N. 3,000 16054

Kawiarnia jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. Komorne bardzo tanie. Ulica Zakroczymska № 3. 16035

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją do sprzedania. Ulica Wspólna № 14. 16124

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Kapitulna № 5. 16152

Suma 14 tysięcy rs. jest do wypożyczenia na 1-y № domu w Warszawie. Ul. Sienna № 15, mieszkania № 3. 16122

Rs. 1,650 są do wypożyczenia, na dom murowany w Warszawie Summa ta winna się mieścić w pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hypotece. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod № 10, mieszk. 16. 16185

Rs. 12,000 żądane na 1-y lub 2-gi numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość w kiosku, plac Bankowy. 2219

Rs. 30,000 od 20 Stycznia 1884 r., rs. 20,000 od 1 Stycznia 1884 r., rs. 10,000 w każdym czasie, razem lub częściowo na 1-szy № po Tow. Kr. Miejskiem. Wiadomość: Marszałkowska № 49, lokalu 6, od godz. 4—5.

Rs. 2,300 potrzeba na spłatę sumy dobrze pomieszczonej na domu murowanym bez pośrednictwa. Wiadomość № 9 Trębacka, № 16 mieszkania. 15834

Sklep spożywczy z dystrybucją, z wygodnem mieszkaniem, jest do odstąpienia z powodu słabości zdrowia. Królewska 25. 16066

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania zaraz. Piwna № 31. 15937

Żądaną jest suma rs. 300, gwarancja pewna. Adres w kantorze Kur. War. pod lit. A. Z. Szkolna. 16047

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Magle wiedeńskie do sprzedania, z powodu słabości. Wilcza № 15. 2232

Sklep wiktuałów do sprzedania. przy ulicy Solec № 63. 16237

Jest do sprzedania zaraz dystrybucja. Kapitulna № 3. 16238

Z powodu nieprzewidzianych interesów familijnych jest do odstąpienia handel wiktuałów, z kompletnem urządzeniem i dystrybucją. Wiad. w składzie skór. Nalewki № 30.

Jest do sprzedania sklep piśmienno-norymbersko-dystrybucyjny od każdego czasu, z powodu niemożności prowadzenia interesu. Wiadomość w sklepie, ulica Chmielna № 54.

Lokale.

Tanio! Zbiegiem nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia każdego czasu lokal: 3 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 1-szem piętrze. Ul. Dobra № 1.

Zielna № 7, lit. A., w każdym czasie do wynajęcia apartament z 8 pokoi, dziewiąty ciemny, na 1-m piętrze. 15686

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 150 rocznie, przy ulicy Nowo-Wiejskiej № 5. 16137

Mieszkanie do wynajęcia każdego czasu, dwa pokoje, kuchnia, samo w sobie, z osobną górą i podwórzem, rs. 165 rocznie. Ul. Tamka, róg Topiel № 16, dom Biernackiego.

1 pokój do wynajęcia ze wspólnym przedpokojem, usługą, samowarem i opałem. Ul. Krucza № 13A, mieszkania 4, drugi dom za ulicą Hożą. 16171

Lokal duży, z 6-u pokoi, na 1-m piętrze, odnowiony, ze wszelkiemi wygodami. Ul. Chmielna 9. 16192

Sklep z oknem wystawowem, przy ulicy Chmielnej 9. 16193

Do wynajęcia sypialny, salon, przedpokój, umeblowane, oraz dwa pokoje i kuchnia. Nowy-Świat 39, stróż wskaże. 15860

Mieszkanie ozdobne parterowe, z ogrodem, złożone z 10 pokoi z wszelkiemi wygodami, do najęcia przy ulicy Wiejskiej № 1.— Wiadomość u rządcy domu. 15231

Przy Placu Teatralnym № 7, do wynajęcia na parterze 6 pokoi, przedpokój, śpiżarnia, piwnica, na kantor, biuro, lub inny przemysłowy interes; na 3-m piętrze 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, śpiżarnia, zachowanko, piwnica, góra wspólna i t. d., oraz dwa miejsca na wystawki. Wiadomość u rządcy domu lub u gospodarza.

Pokój duży z meblami, usługą, do wynajęcia. Nowogrodzka № 19, m. 1. 2205

Z powodu wyjazdu do odnajęcia na kilka miesięcy lub do lata mieszkanie eleganckie i wygodnie umeblowane ze wszystkiemi gospodarskiemi i kuchennemi sprzętami, złożone z 6 dużych pokoi, ciepłe i suche. Aleja Jerozolimska 36, mieszkania 5. Widzieć można codziennie od 10—12 i od 4—6 po polud.

Pokój z meblami. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32. m. 7. 16111

Pokój do najęcia z meblami. Chmielna 46. mieszkania № 6. 16076

11 pokoi, z 3-ma balkonami i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, zaraz do wynajęcia. Smolna № 1. 15975

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje eleganckie z wszelkiemi wygodami. Bednarska № 17, blizko Krakowskiego-Przedmieścia, 2-e piętro, wiadomość w mieszkaniu № 10. 16002

Do wynajęcia od 1-go do 6-u pokoi, z komfortem urządzone; tamże sklepy z mieszkaniem lub bez, 2-gi dom za Nowozielną. Zielna 31. 16222

Do wynajęcia każdego czasu, dwa sklepy z mieszkaniem i lodownia, zdatne na skład towarów łokciowych, wędlin, mydlarnię lub t. p. Wiadomość na miejscu, ul. Chłodna № 64, lub u właściciela, ul. Hoża № 20. m. 3.

Do odstąpienia od Nowego Roku 1884 mieszkanie, składające się: z 7-u pokoi, pasażu, kuchni obszernej, ze zlewem, na 2-m piętrze. Ul. Chmielna № 9. Cena umiarkowana, wiadomość tamże, w mieskaniu № 5. 16228

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

100 kapeluszy jesiennych, aksamitnych, filcowych i atłasowych gustownych a tanich, oraz przerabianie i ubieranie tychże, przyjmuje i poleca magazyn Fijałkowskich, Senatorska 18, wprost kościoła. 2073

Magazyn mód „Kamilla," Marszałkowska № 6A, ma honor zawiadomić, że posiada duży wybór kapeluszy najświeższej mody i za bardzo przystępne ceny. 15110

Wywabiam plamy, sklejam specjalnemi środkami wszelkie przedmioty stłuczone i złamane. Piwna № 39, mieszk. 2. Jabłoński.

Numizmaty, medale pamiątkowe i dawne medaliki religijne polskie, nabywa gabinet księgarsko-antykwarski Cezarego Wilanowskiego. Bracka № 7. Gabinet otwarty od godziny 1—6. 16176

Obiady gospodarskie na świeżem maśle.— Ul. Włodzimierska № 3, m. 13. 16083

Obiady prywatne. Ul. Świętokrzyzka № 23, mieszkania 18. 2228

Paszport Ludwiki Szadkowskiej zgubiony został dnia 12 Października. Znalazca raczy takowy złożyć pod № 24. Aleje Jerozolimskie Wiktorowi Gajewskiemu. 16251

Obiady prywatne. Ulica Czysta № 4. mieszkania 23. 16248

Główny zakład froterów warszawskich przyjmuje wszelkie obstalunki, na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, massą woskową i terpentynową, sprzątanie pokoi, kitowanie okien, pośpiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwie umiarkowane. Marszałkowska 34, róg Złotej. — J. Kewicz. 16246

Akuszerka Wiktorja Kuczyńska, b. przełożona kliniki warszawskiej, zamieszkała przy ulicy Trębackiej № 7, m. 3, przyjmuje u siebie osoby spodziewające się słabości i udziela pomocy po cenie umiarkowanej. 16009

Akuszerka P. Médalis, przyjmuje na kurację, lub dla odbycia słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja się zapewnia. Świętojerska № 22, w pobliżu ogrodu Krasińskiego. 16174

Akuszerka J. H., przyjmuje osoby na słabość z umieszczeniem dziecka. Szeroka-Freta № 13. 15840

Akuszerka W. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością, w wspólnych i osobnych pokojach z wszelkiemi wygodami. Umieszczenie dziecka, troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. Warunki przystępne. Ulica Bednarska № 18, mieszkania № 2. 15978

Mamki wiejskie u akuszerki, przy ulicy Pańskiej 19. 16045

Mamka ze świeżym pokarmem u akuszerki. Nowe-Miasto, domu № 5, m. № 3. 16194

Mamka młoda z 2-miesięcznym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia u akuszerki Niklas, ul. Pańska № 64. mieszk. 30.

Mamka z dwumiesięcznym pokarmem, bez długu, u akuszerki A. A. Nowy-Świat № 49.

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki Uścińskiej. Ulica Żurawia № 19. 16244

Wyżeł cztero-miesięczny jest do sprzedania natychmiast. Ul. Dzielna № 16. 16241

W dniu 12 b. m., na polach folwarku Czerniakowa, przytrzymano charta. Prawy właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów, może go odebrać. Wiadomość u zarządzającego dobrami. 16139

Rs. 100 za odprowadzenie lub uwiadomienie, gdzie się znajduje, wyżła pointra młodego, czarnygo, z dwoma białemi gwiazdkami pod piersiami i niklową obróżką, który zbiegł wczoraj na ulicę. Do właściciela browaru pana Lenckiego na ulicy Grzybowskiej. Nieprawnie zatrzymujący pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Grüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jerzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haebie Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612(n. 1.)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard. Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIEGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Haempel & Ehrling, Elektoralna 6.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin B. Cia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe i używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berenti Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełagratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Kaehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Paryzki, Bielańska 1.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 17.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 11.
Podymowski Sł., skład hurt. Nalewki 1.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 51.
Zurebow J. Gr., Senatorska 21.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T. Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.
Bieńkowski F., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 1.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50?

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою, — Варшава 3 (15) Октября 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.